Po konfiskacie nakład drugi

Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 397 (6468) WARSZAWA, NIEDZIELA 15 GRUDNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Bijemy na alarm!

Przemysłowcy węglowi przeprowadzają masowe redukcje

Przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego wnieśli do inspektora pracy masowe wnioski o redukcje na kopalniach.

Wnioski dotyczą następujących kopalń: „Flora" (230 robotników); „Paryż" (450 robotników); „Saturn". (150 robotników); „Grodziec" (300 robotników i 15 urzędników); „Renard" (200 robotników); „Czeladź" (200 robotników); „Sosnowieckie Tow." (300 robotników).

***

Są to cyfry przerażające. Wiadomość ta jest wymowną ilustracją do artykułu tow. Stańczyka, który zamieszczamy dziś na str. 4-ej.

Strajk na kopalni „Eminencja"

Strajk na kopalni „Eminencja" (pod Katowicami), o którym pisaliśmy wczoraj, trwa w dalszym ciągu.

Obecnie przebywa w podziemiach 700 górników, gdyż zmiana nocna również przyłączyła się do strajkujących.

Ponieważ Dyrekcja zabroniła zjazdu do kopalni, górnicy weszli do podziemi po drabinach przez szyby powietrzne.

Delegacja strajkujących górników udała się do Komisarza Demobilizacyjnego, domagając się gwarancji, że nikt z górników nie zostanie zredukowany.

Komisarz Demobilizacyjny przyrzekł interwenjować w Dyrekcji w tej sprawie.

CZARNA ŚMIERĆ.

Na kopalni „Niemcy" (G. Śląsk), zasypały zwały węgla górnika Józefa Barona z Kochłowic.

Po wydobyciu zasypanego górnika stwierdzono, że na skutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa poniósł on śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i dziecko.

W Grecji

„Ukoronowana Rzeczpospolita"

czy królestwo konstytucyjne?

Wniosek o natychmiastowe zwołanie greckiego Zgromadzenia Narodowego podpisało już 131 posłów. Spodziewane jest przybycie z prowincyj dalszych 50 posłów z „Partji Ludowej". W niedzielę odbędzie się zebranie posłów „Partji Ludowej", na którem jej przywódca Tsaldaris wyjaśni powody dla których żąda natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Narodowego.

Powołana przez tę partję specjalna komisja dla opracowania projektu nowej konstytucji postanowiła w paragrafie, traktującym o ustroju państwowym zamieścić zamiast określenia, pomieszczonego w konstytucji z roku 1911 „królestwo konstytucyjne" nazwę „ukoronowana rzeczpospolita", w ustępie zaś, traktującym o prawach zwierzchnich zdanie „źródłem zwierzchniej władzy jest naród" zmienić na „źródłem zwierzchniej władzy jest lud". (PAT.).

T. Filipowicz zrywa „z Nakazami Dnia"

Tytus Filipowicz po powrocie z objazdu prowincji do Warszawy ustąpił z wydawnictwa czasopisma „Nakazy Dnia". Powodem tego ustąpienia stała się serja artykułów w ostatnich numerach czasopisma, które ukazały się bez wiedzy p. Filipowicza i pozostają w sprzeczności z programem partji politycznej, jaką p. Filipowicz zamierza utworzyć. (Press).

***

Artykuły, o których wspomina komunikat ag. Press, miały zabarwienie wyraźnie już w duchu... O. N. R.

Ponad 50.000 egzemplarzy

Zamawiajcie nasz numer świąteczny!

Pisaliśmy już parę razy o naszym numerze świątecznym, który będzie zarazem NUMEREM PROPAGANDOWYM. Chcemy, by ten numer (z dn. 24 grudnia) znalazł się naprawdę

w każdej organizacji politycznej,
w każdej organizacji zawodowej,
w każdej organizacji oświatowej,
w każdem kole młodzieży, —
we wszystkich ośrodkach i skupieniach naszego ruchu.

Liczymy na energiczne i sprężyste poparcie wszystkich naszych ośrodków i skupień.

Zamówienia na ten numer już napływają. Musimy jednak ustalić nakład. Dlatego prosimy o jaknajszybsze zakomunikowanie nam, jakie organizacje, jacy kolporterzy, jaką ilość egzemplarzy pragną otrzymać. Im wcześniej otrzymamy zamówienia, tem dokładniej będziemy mogli je wykonać.

Zamówienia trzeba zgłaszać bezpośrednio do naszej Administracji (Warszawa, Warecka 7, tel. 220-13 i 513-80).

Dziś, o godz. 11-ej rano w sali teatralnej „Ateneum" w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20

odbędzie się

Uroczysta Akademja

dla uczczenia pamięci

tow. Izy Zielińskiej

w smutną rocznicę Jej śmierci.

Przemówienia, orkiestra „Elektrowni", część artystyczna. Wejście bezpłatne.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S., Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Kluby Kobiet Pracujących, Centralny Wydział Kobiecy P. P. S., Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

Echa projektu paryskiego

Coraz to większa fala oburzenia

Nieuczciwy manewr Hoare'a

Po zapoznaniu się z tekstem propozycyj paryskich, cała prasa angielska stwierdza, że sprawozdania prasowe o tych propozycjach były naogół prawdziwe. Tekst propozycyj był autentyczny i conajwyżej pomniejszał nieco ogrom koncesyj, poczynionych Włochom.

„Daily Herald" nazywa usiłowania Rządu przedstawienia wersyj prasowych, jako nieścisłych—„nieuczciwym manewrem".

„News Chronicle" zaznacza, że wpływowe koła opinji publicznej domagają się coraz natarczywiej ustąpienia sir Samuela Hoare'a ze stanowiska Ministra Spraw Zagr. Niezadowolenie ogarnia coraz szersze kręgi stronnictwa rządowego. Sytuacja jest bardzo trudna. W łonie gabinetu panowały daleko idące sprzeczności zdań. Minister Eden groził dymisją, zaś kanclerz skarbu, Neuville Chamberlain i lord strażnik pieczci prywatnej, lord Halifax, wypowiedzieli się ostro przeciwko projektowi.

„Daily Express" podkreśla, że opozycja robotnicza i liberalna będzie usiłowała za wszalką cenę przeforsować wniosek nieufności dla Rządu podczas czwartkowej dedaty nad polityką zagraniczną.

„Times" podkreśla, że obecnie ogłoszone autentyczne propozycje nie są w stanie uspokoić oburzenia, lecz odwrotnie, jeszcze je zwiększają.

Dzienniki prorządowe, nieznajdując innych argumentów, powołują się na oświadczenie Baldwina, że nie może on ujawnić wszystkiego i żądają, jak „Daily Mail", tajnego posiedzenia Izby Gmin, aby premjer mógł podać właściwe powody kroku brytyjskiego.

Niektórzy tłumaczą, że głównym powodem przyjęcia postulatów francuskich przez sir Samuela Hoare'a był fakt, że premjer francuski oświadczył, że mobilizacja floty francuskiej wymaga conajmniej 14 dni czasu.

W każdym razie burza się nie uspokoiła i świat polityczny Londynu z napięciem oczekuje czwartkowej debaty w Izbie Gmin.

rozpatrzenia propozycyj".

„Biała Księga" nie zdoła — jak stwierdza Reuter — zmniejszyć burzę niezadowolenia przeciw projektowi podziału Abisynji.

Mussolini przygotowuje odpowiedź

Mussolini osobiście przygotowuje odpowiedź na propozycje francusko - brytyjskie i ma rzekome zażądać wyjaśnień co do punktów, które są dla niego niedostatecznie jasne, jak np. atrybucje komisarza włoskiego, przewidzianego w drugiej części projektu. Aloisi weźmie udział w posiedzeniu Rady Ligi, poświęconem zbadaniu propozycyj francusko - angielskich. (PAT.).

Naprzekór duchowi Paktu Ligi

Dzienniki francuskie stwierdzają zgodnie, że w Genewie panują nastroje nieprzychylne dla projektu paryskiego. W tych warunkach nie należy przewidywać zawarcia zawieszenia broni pomiędzy Włochami i Abisynją.

„Petit Parisien" zaznacza, że Rząd angielski jednocześnie z próbą pośrednictwa w konflikcie włosko-abisyńskim pragnie wprowadzenia w życie nowych sankcyj antywłoskich.

„L'Oeuvre" podkreśla, że procedura, zastosowana przez Ligę będzie długotrwała. Być może, że zgodnie z życzeniami Abisynji zostanie zwołane posiedzenie Zgromadzenia plenarnego Ligi. Gdyby to istotnie nastąpiło, losy projektu francuskiego zdają się być przesądzone. Wiele państw, jak Ententa bałkańska, Mała Ententa, państwa Skandynawskie i Holandja wypowiedzą się niewątpliwie przeciwko projektowi paryskiemu, który pozostaje w całkowitej sprzeczności z duchem i treścią paktu Ligi Narodów

Socjalistyczny „Populaire" w dalszym ciągu wykazuje bezsensowność projektu paryskiego.

„Biała Księga" Rządu angielskiego

Wczoraj rano została ogłoszona „Biała Księga", zawierająca różne dokumenty, dotyczące propozycyj załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Księga zaczyna się od tekstu propozycyj, opracowanych przez Komitet Pięciu, zawiera następnie wymianę korespondencji i wreszcie podaje ostatnie propozycje francusko - angielskie.

Wśród korespondencji znajdują się m. in. depesze Hoare'a do ambasadora brytyjskiego w Rzymie i posła w Addis Abebie, zalecające poinformowanie stron o inicjatywie Lavala i Hoare'a, oraz wysondowanie opinji stron.

Druga depesza do posła w Addis Abebie zaleca, by nakłonił Negusa do „starannego i przychylnego

Sprawa amnestji

Opinja publiczna i komisja sejmowa

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą listy, oświadczenia różnych grup i organizacyj, oraz depesze, wypowiadające się za AMNESTJĄ PEŁNĄ, t. zn. obejmującą zarówno więźniów długoterminowych, jak i emigrantów politycznych. Te poszczególne listy i oświadczenia są zaopatrzone w setki podpisów.

***

Komisja Prawnicza nowego Sejmu obradowała wczoraj nad rządowym projektem ustawy amnestyjnej. Różne uwagi poczynili p.p. Szczepański, Sommerstein. Zaklika. Po uroczystej, a niezbyt mądrej deklaracji p. Podoskiego, której przytaczać nie warto, p. Miller, przedstawiciel Min. Sprawiedliwości oświadczył dosłownie (według sprawozdania półurzędowego):

„Jeżeli powiem, że 50 procent znajdujących się obecnie w więzieniach, to znaczy 30.000 ludzi znajdzie się na wolności, to muszę dojść do wniosku, że projekt poszedł najdalej w optymistycznej ocenie naszego stanu bezpieczeństwa.

Przestępcy polityczni prawie w 100 proc. skorzystają z dobrodziejstwa amnestji. Nieobjętych zostanie najwyżej 20 osób, z wyrokami ponad 10 lat — 6 osób. — Muszę wyjaśnić, że dla tego tak mała grupka jest wyłączona, że obejmuje ona przywódców, same motory organizacyjne, które po wyjściu na wolność nietylko wrócą do więzienia, ale przygotują zarzewie, spowodują wciągnięcie do niego większych grup, sprawią, że do więzienia pójdzie parę tysięcy winnych świadomie lub bez świadomości. Inne wypadki, o których tu była mowa, są zupełnie wyjątkowe i bardzo sporadyczne".

***

Na popołudniowem posiedzeniu przeprowadzono dyskusję szczegółową.

Prezydent Masaryk ustąpił

Wczoraj, dnia 14 b. m. w południe ustąpił Prezydent Republiki Czechosłowackiej, T. G. Masaryk. Przy akcie ustąpienia obecni byli: premjer Hodża, przewodniczący Sejmu, Malypetr, przewodniczący senatu tow. Soukup i szef kancelarji Prezydenta Szamel.

Prezydent Masaryk sprawował swój urząd od początku istnienia Republiki Czechosłowackiej i wybierany był czterokrotnie. Ostatni raz wybrany został w maju 1934 roku Konstytucja Czechsłowacka zastrzegała dla pierwszego Prezydenta Republiki prawo reelekcji więcej niż dwa razy. Prezydent Masaryk jest w 86-ym roku życia.

Wybory nowego Prezydenta odbyć się mają w środę, 18 grudnia. (PAT.).

***

W swem oświadczeniu ustępujący prezydent zaznaczył, że na swego następcę poleca Benesza. „Pracowałem z nim zagranicą i w kraju i znam go" — zaznaczył Masaryk.

Ostatnim aktem państwowym ustępującego Prezydenta było podpisanie amnestji dla przestępców politycznych.

Rząd uchwalił projekt ustawy, nadającej pierwszemu Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej tytuł Prezydenta - Oswobodziciela. (PAT.).

Rząd angielski prowadzi rokowania z Hitlerem

Ambasador brytyjski w Berlinie, sir Erick Phipps, odbył dnia 13 b. m. naradę z Ministrem Spraw Zagranicznych Rzeszy, von Neurathem, poczem miał dłuższą rozmowę z Hitlerem. Celem wizyty Phippsa było wysondowanie stanowiska Hitlera co do jego obecnych poglądów na sprawę „Locarna powietrznego" dla Zachodniej Europy, na sprawę paktów nieagresji, między Niemcami i ich sąsiadami oraz na sprawę możliwości zawarcia ogólnego porozumienia, dotyczącego redukcji zbrojeń na lądzie. Rozmowa miała charakter ogólny, ale sam fakt wznowienia rozmów z Hitlerem uważany jest w Londynie za bardzo doniosły.

„News Chronicle" wyraża opinję, że Wielka Brytanja wystąpiła z ponowną inicjatywą podjęcia rokowań z Niemcami na podstawie propozycyj anglo - francuskich z dnia 3 lutego. (PAT.).

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Zjawienie się p. Morsdorfa

Z prawej strony niemal pustej sali sądowej siedzi garstka osób i rodziny oskarżonych. Zgrupowani w jednej ławce siedzą codziennie od samego początku aż do późnego wieczora. Przez tyle tygodni codzień depcą po schodach sądowych, codzień w przerwach w rozprawie posilają się gdzieś w zakątkach kuluarów z owiniętych w papier paczuszek. Są to babka i matka osk. Zaryckiej, staruszka matka Hnatkiwskiej, matka, ojciec i dziadek Łebeda. Dawniej siadywał jeszcze wraz z nimi stary człowiek w okularach — ojciec Karpyńca, wpatrzony godzinami w twarz syna. Opuszczał gmach Sądu dopiero wówczas, gdy karetka zabierała więźniów. Skromna pensja nauczyciela nie pozwoliła mu być do końca procesu i musiał wyjechać.

Mijają godziny posiedzeń sądowych. Oczy rodzin patrzą uparcie w tych, co się kulą między postaciami konwojentów. Wzrok matek niespokojnie codzień bada twarze oskarżonych, na których więzienie ryje coraz wyraźniej swe piętno.

***

„Punktem centralnym" wczorajszej rozprawy było zjawienie się p. Morsdorfa, dawnego „wodza" O. N. R. Dowiedzieliśmy się, że p. Morsdorf wogóle nie wyjeżdżał zagranicę; trochę się ukrywał, ale w granicach Rzeczypospolitej; teraz oddawna już, nie ukrywa się wcale. Jego rozmowa telefoniczna z sekretarzem min. Pierackiego nie miała nic wspólnego z samym faktem zabójstwa.

Dobrze... Ale wszak ówcześni „podwładni" p. Morsdorfa siedzą w Berezie Kartuskiej... Tych rzeczy nikt nie potrafi w Polsce zrozumieć. Wcale nie chodzi nam o to, by tam wysłać p. Morsdorfa.

P. Morsdorf zeznaje

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący Sądu oświadcza, iż wpłynęło podanie dr. Jana Mosdorfa z prośbą o przesłuchanie go w charakterze świadka. Mosdorf w podaniu zaznacza, że z „prasy dowiedział się, że jest potrzebny w procesie".

Na wniosek prok. Żeleńskiego Sąd postanawia przesłuchać dr. Mosdorfa, jako świadka.

Przed Sądem staje św. Mosdorf, zwolniony od przysięgi przez strony. Świadek podaje, iż jest publicystą i mieszka w Warszawie. W dniu 13 czerwca 1934 r., w środę, opieczętowano drukarnię „Sztafety", organu O.N.R., której świadek był kierownikiem. Pewna osoba, której nazwiska świadek nie wymienia, powiedziała świadkowi, iż rozmawiała z bardzo miarodajną osobistością, iż jedynym powodem istotnym represyj przeciwko „Sztafecie" było to, że obóz „narodowo-radykalny" urządza rozruchy antyżydowskie w Warszawie. Osoba ta wiedziała, że świadek zajmuje w sprawie tych rozruchów inne stanowisko. Rozmówca świadka zakomunikował mu wówczas, że zwrócił na to uwagę wspomnianej osobistości, która zaznaczyła, że gdyby miała jakieś gwarancje w tym względzie, ewentualnie po wdzeniu się ze świadkiem przekonała się, że obóz „narodowo-radykalny" tych rozruchów nie urządza, to możliwem jest, że represje byłyby cofnięte. Świadek zaznaczył wówczas, iż w ówczesnej sytuacji nie mógłby prowadzić rozmów. Rozmówca oświadczył świadkowi, że porozumie się ze wspomnianą wyżej osobistością i skomunikuje się następnie ze świadkiem. Rozmówca ów określał tę osobistość literą „P", przez co świadek rozumiał ministra Pierackiego.

W czwartek, dnia 14 czerwca, o godz. 4-ej popoł., świadek otrzymał telefon od owego rozmówcy, który zakomunikował, że osoba, z którą rozmawiał, porozumie się w sprawie „Sztafety" z min. Pierackim. Późnym wieczorem odbyło się w mieszkaniu Mosdorfa zebranie kierownictwa obozu „narodowo-radykalnego", przyczem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją. Z Komisarjatu Rządu zebrani posiadali wiadomość, że odpowiedź w sprawie ewentualnego odpieczętowania drukarni będzie dana prawdopodobnie we wtorek. Postawiony był wniosek, aby porozumieć się z min. Pierackim, celem zupełnego wyjaśnienia sprawy. Świadek udał się następnie do jednego z adwokatów, nie będącego członkiem O.N.R., z prośbą, aby poszedł ze świadkiem do pana ministra Pierackiego. Adwokat ów radził świadkowi pójść samemu. Było to w piątek, 15 czerwca. Świadek jednak zatelefonował poraz pierwszy do ministerjum koło godziny 1-ej lub 1,30. Telefon odebrał zastępca sekretarza, który zakomunikował świadkowi, że minister i sekretarz są na zjeździe wojewodów. Sekretarz miał wrócić za godzinę. P. Mosdorf nie mówił wówczas w jakiej sprawie prosi o audjencję. Po upływie godziny świadek zatelefonował, w obecności dr. Gluzińskiego, poraz drugi do ministerjum. Telefon odbierał wówczas sekretarz ministra. Świadek zapytał, czy pan minister może go dziś przyjąć, na co otrzymał odpowiedź, że pan minister jest bardzo zajęty. Na uwagę sekretarza, że może zapisać świadka na któryś z pierwszych dni następnego tygodnia, świadek podziękował, mówiąc: „to już nie warto". Świadek twierdzi stanowcza, że nie mówił wówczas: „to już będzie zapóźno". Wyjaśnia dalej, że przeszło 30 osób powtarzało mu jego słowa w formie: „to będzie już zapóźno" i dlatego zapewne ogólnej sugestji uległ również sekretarz. Na tem rozmowa się skończyła.

Na zapytanie prok. Rudnickiego, czy świadek przebywał ostatnio zagranicą, świadek Mosdorf podaje, że przez cały czas był w granicach Państwa Polskiego, a około 9 miesięcy w Warszawie. O rozmowie, która była tu poruszona, a dotyczyła jego osoby, słyszał zaraz po zabójstwie.

Zapytany przez prok. Rudnickiego dlaczego nie zgłosił się wcześniej, świadek wyjaśnia, że nie zrobił tego z następujących powodów: po otrzymaniu około godz. 4.30 telefonu, że minister Pieracki został ciężko postrzelony, świadek zorjentował się, że władze śledcze mogą powiązać rozmowy świadka z faktem zabójstwa. Mosdorf uważał, że byłoby to niesłychanem narażeniem obozu „narodowo - radykalnego". Św. postanowił wyjść o godz. 5-ej z mieszkania a około godz. 8-ej wiecz. przyszła do jego mieszkania policja i jak się świadek dowiedział przebywała tam 3 dni. Wezwania żadnego świadek nie otrzymał. Świadek przypuszczał nawet, że sprawa telefonu mogła „utonąć". Następnego dnia po zabójstwie świadek w mieszkaniu jednego z adwokatów odbył konferencję z szeregiem działaczy ONR., podczas tych konferencyj świadek wysunął koncepcję zgłoszenia się do prokuratora, lecz obecny wówczas adw. Rossman za uważył, że świadek może to zrobić w poniedziałek, oszczędzi bowiem sobie ewentualnie pobytu w areszcie w niedzielę. Świadek zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli się zgłosi, to będzie musiał pozostawać w śledztwie ze względu na powagę sprawy, około pół roku, zanim się wszystko wyjaśni. Mimo to świadek uważał, że zgłoszenie się jego może być celowe, gdyż mógł złożyć oświadczenie, wyjaśniające sprawę. Tymczasem otrzymano wiadomość o obozach koncentracyjnych i w tych warunkach uznano, że stawiennictwo świadka nie byłoby celowe. Świadek zgodził się na ukrywanie się. Świadek przebywał w Warszawie, pokazywał się otwarcie w miejscach publicznych, ponieważ w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego nie było o nim przedtem mowy a pozatem wycofał się z życia politycznego. Teraz świadek dowiedział się z gazet o wymienieniu jego osoby w procesie i dlatego zjawił się w Sądzie.

PYTANIA UCHYLONE.

Adw. Hankiewicz: Dlaczego pan się ukrywał aż przez półtora roku?

Przewodniczący pytanie uchyla.

Adw. Hankiewicz: Dlaczego pan się wycofał z życia politycznego?

Przewodniczący pytanie uchyla.

Adw. Hankiewicz: Jaką książkę pan pisze, jak pan wspominał?

Pytanie zostaje uchylone.

Adw. Hankiewicz: Czy pan wie, że pańska fotografja jest tu w aktach sprawy?

Pytanie Sąd uchyla.

Zeznania nacz. Żyborskiego

Po zeznaniach św. Mosdorfa Sąd przystąpił do przesłuchiwania św. Wacława Żyborskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerjum spraw wewnętrznych, któ ry przez całą godzinę mówi przedewszystkiem o swej pracy życiowej, którą rozpoczął w armji. P. Żyborski opisuje ponownie historję powstania OUN., rolę pułk. Konowalca, rolę tak zw. Rządu Petruszewycza. Kierownikiem o funkcjach dyktatorskich był zawsze pułk. Konowalec. P. Żyborski przedstawia szereg szczegółów organizacyjnych z życia OUN.

I. K.

Na marginesie

Ocenę zasadniczą procesu O. U. N., toczącego się obecnie w Warszawie, damy, jak pisaliśmy, dopiero po wyroku sądowym. Dziś chcemy tylko podkreślić, że ukazały się już na szpaltach szeregu pism polskich ROZUMNE głosy, wyciągające z tego procesu ROZUMNE konsekwencje; na miejscu naczelnem postawić tu należy artykuł p. Prószyńskiego w „Wiadomościach Literackich", artykuł, wykazujący jasno, jak na dłoni, że nastąpiło niewątpliwe bankructwo całego tego ujmowania sprawy ukraińskiej w Polsce, które powstało swego czasu z myśli t. zw. obozu narodowego i przeniknęło stamtąd do aparacu biurokratycznego, przynosząc Rzeczypospolitej Polskiej kolosalne, w dużym stopniu trudne do powetowania szkody.

Ze swojej strony uważamy za konieczne podkreślić jedno z całym naciskiem:

OPINJA POLSKA MUSI MIEĆ TĘ SPRAWĘ WYŚWIETLONĄ DO KOŃCA. Tego samego oczekuje z pewnością opinja ukraińska. Czynniki, kierujące techniką procesu, powinny zdać sobie sprawę, że

ZUPEŁNA SWOBODA

akcji obrony stanowi gwarancję niezbędną dla ujawnienia CAŁEJ prawdy. Tu chodzi o rzeczy ważniejsze, niż w wielu innych procesach. Chcielibyśmy wierzyć, że nasz głos nie pozostanie bez echa.

S. K.

***

Osobno zauważymy, że w takich zwłaszcza procesach prokurator powinien panować nad swemi nerwami.

Przegląd prasy

P. Car. Plotka o mowie prof. Kota na Kongresie Str. Ludowego

P. Konrad Wrzos systematycznie robi reklamę różnym dygnitarzom „sanacyjnym", wygłaszając przez radjo wywiady o ich współpracy z Marsz. Piłsudskim.

Bezbronni radjosłuchacze zmuszeni byli ostatnio do wysłuchania pełnych sentymentu wynurzeń na temat p. Cara i jego współżycia z Marsz. Piłsudskim.

Inna rzecz, że z wywiadu tego, który wydrukowała „Gazeta Polska" dowiedzieliśmy się paru ciekawych rzeczy. Oto naprzykład gdy p. Car miał objąć stanowisko szefa kancelarji Naczelnika Państwa, wywiązała się między nim, a Marsz. Piłsudskim następująca rozmowa:

— Niestety, nie jestem, Komendancie socjalistą — brzmiały słowa p. Stanisława Cara.

— To właśnie bardzo dobrze — odparł Marszałek.

P. Car nietylko nie był socjalistą, o co go nikt nigdy nie podejrzewał, ale nie był także legjonistą z czego długo, zawile, a ze skruchą tłumaczy się w wywiadzie.

Warto też zacytować, co p. Car mówi o Brześciu, gdyż, jak pisze p. Wrzos:

Nie kto inny bowiem, jak p. Car przygotował i przekazał sądom sprawę brzeską, jako minister sprawiedliwości i naczelny prokurator Rzeczypospolitej".

Otóż p. Car tak oryginalnie tłumaczy sprawę brzeską i tak, powiedzmy delikatnie, dziwacznie tłumaczy się i usprawiedliwia:

— To była cena — odparł mój rozmówca — którą zapłaciło społeczeństwo za spokój. Niech pan spojrzy na wszystkie powojenne ruchy w całym szeregu państw, a przekona się pan, że tylko w Polsce rządy pomajowe nie przelały krwi swoich przeciwników politycznych. Nikt w Polsce za swe przekonania nie zapłacił nawet kroplą krwi. Chyba Niewiadomski, ale to całkiem co innego. Przecież m[illegible] zapłacić za zabójstwo pierwszego Prezydenta Rzplitej bezpośredni sprawca.

I dalej o Brześciu.

— Komendant uciekł się do metod fizycznego przymusu dopiero po wyczerpaniu innych łagodniejszych środków perswazji i moralnego nacisku, bowiem były one— przy ówczesnym stanie fermentu w Polsce, najbardziej humanitarnym sposobem. Pozwolił mu zagwarantować Polsce spokój bez przelewu krwi".

P. Car robi aż nadto bezceremonjalne „poprawki historyczne" i aż nadto idealizuje historję ostatnich 9 lat i wreszcie...

***

Sensację na temat rzekomo „żydożerczego" wystąpienia prof. Kota na Kongresie Stronnictwa Ludowego i rzekomego uchwalenia przez Kongres antysemickiej rezolucji, puszczoną przez „Czas", a roztrąbioną przez „Goniec"—rozwiewa tenże sam „Czas" zamieszczając autorytatywne oświadczenie samego prof. Kata:

„Cała ta „relacja" zarówno co się tyczy treści mojego przemówienia, jak i powziętej rezolucji, jest najzupełniej niezgodna z prawdą. Kraków, 12 grudnia. (—) Stanisław Kot".

I „Czas" zamieszczając to oświadczenie, zmuszony jest w imię prawdy wyrazić żal, iż jego współpracownik:

„...padł ofiarą błędnej relacji co do prof. Kota, którego osoba zawsze w naszem piśmie spotykała się ze szczerem uznaniem..."

S-EK.

Świat w zdarzeniach

Miasto „wyłaniające się z morza

U zachodnich wybrzeży północnego Szlezwigu szaleją w ciągu bieżącej jesieni niepamiętne w tej okolicy burze, które sprawiły, że morze na znacznej przestrzeni odeszło od brzegów i odsłoniło ślady ongi, przed wieloma wiekami, zamieszkanej ziemi, a przedewszystkiem okolice znanego miasta hanzeatyckiego Rungholt, które głośne było w średniowieczu, a w roku 1362 podczas burzliwego przypływu morskiego pochłonięte zostało przez fale, o czem zresztą wspominają stare kroniki duńskie.

Ponieważ swego czasu czynione już były poszukiwania pozostałości z okresu rozkwitu tego hanzeatyckiego miasta, zamierza się obecnie wyzyskać niski stan wody celem przeprowadzenia systematycznych robót wykopaliskowych, które mogą dać niezmiernie ciekawe wyniki i odkryć przed światem tryb życia i poziomu kultury w tem zaginionem mieście hanzeatyckiem.

Powódź w Grecji

Z Aten donoszą: Powódź w północnej i środkowej Grecji przybrała rozmiary wielkiej katastrofy. Według dotychczasowych obliczeń 1300 domów uległo zniszczeniu, a 600 zostało opuszczonych przez mieszkańców. Przeszło 50 tys. ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Wiele osób zatonęło. Liczba ofiar w ludziach ma przekraczać 300 osób. Rząd przedsięwziął akcję celem przyjścia z pomocą ludności terenów nawiedzonych klęską powodzi. Król Jerzy II uda się osobiście do okolic spustoszonych przez powódź. (ATE).

Czworonożni bohaterzy

W przepełnionej do ostatniego miejsca auli Sorbony w Paryżu odbyło się rozdanie medali psom, które w ostatnim roku wyróżniły się, ratując ludziom życie.

Wyróżniono przedewszystkiem białego szpica, wabiącego się Bobby. Bobby pewnego dnia był na spacerze, gdy naraz usłyszał głośne krzyki. Pies pobiegł w stronę, skąd go dochodziły głosy i widział bójkę między mężczyzną i kobietą. W pewnej chwili Bobby zauważył, jak kobieta wyciągnęła rewolwer i wymierzyła ku mężczyźnie. Pies, jakby w przeczuciu niebezpieczeństwa, rzucił się na kobietę i wpił się zębami w nogę w tym właśnie momencie, kiedy padł strzał. Ręka strzelającej drgnęła i strzał chybił.

Inny pies, nieokreślonej rasy i zupełnie niepozorny, był świadkiem wypadku, kiedy auto ciężarowe wpadło do Sekwany.

Pies rzucił się do wody, odszukał szofera i pomógł mu wypłynąć na powierzchnię. Psu temu przyznano złoty medal.

Podwórzowy pies wabił się „Dick". Pewnego dnia zaginęła właścicielka domu. Zawiadomiono policję, która czyniła poszukiwania po okolicy. Pies czynił poszukiwania „na własną rękę" — jeśli wolno tak się wyrazić. I oto nazajutrz policja natknęła się na psa, który nie odstępował studni i ujadał. Przeszukano studnię i na jej dnie wykryto zwłoki zamordowanej kobiety.

Najsławniejszą wśród tych laureatów jest suka Betty z rasy owczarków, o której niedawno pisano w prasie. Biegając po górach, natknęła się ona na myśliwego, który zabłądził i był bliski śmierci spowodu wyczerpania i zimna. Betty położyła się obok myśliwego i przez 20 godzin grzała go ciepłem własnego ciała, dopóki nie nadeszła pomoc.

I temu psu przyznano złoty medal.

Zachodzi tylko pytanie, czy wszystkie te bohaterskie, zacne i rozumne zwierzęta nie wolałyby zamiast medali kawałka dobrej kiełbasy.

Pokwitowanie

DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

do dyspozycji p. Stefanji Sempołowskie J. M. zł. 10.—.

Ludność większych miast sowieckich

Według ogłoszonej ostatnio urzędowej statystyki sowieckiej, większe miasta Z. S. R. R. liczyły ku końcowi r. b.:

Moskwa — 3.641.500 mieszkańców, Leningrad — 2.739.800, Kijów — 625.000, Mińsk — 186.500, Tyflis — 426.300, Taszkient — 565.000, Aschabad — 84.400, Stalingrad — 40.300.

Towarzysze i sympatycy!

Dla dzieci bezrobotnych

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zwraca się z gorącym apelem do towarzyszy i sympatyków o składanie podarunków świątecznych dla dzieci bezrobotnych (w naturze lub pieniądzach).

Ofiary przyjmuje za pokwitowaniem: **Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci**, Al. 3-go Maja 2, m. 68, tel. 11.25.23, cały dzień.

Administracja „Robotnika" przy ul. Wareckiej 7, od 9-tej rano do 3-ej popoł., telefon 5.13.80.

Polityka gospodarcza Państwa

Niezbędne są ustawy dewizowe

Cyfry i fakty

Pierwszą część artykułu tow. D. Grossa drukowaliśmy wczoraj Artykuł dzisiejszy jest poniekąd częścią drugą tamtego, ale stanowi całość odrębną, samą w sobie. Tow. Gross żąda wprowadzenia *ustaw dewizowych*, t. zn. położenia kresu wyciąganiu złota i walut ze skarbca Banku polskiego przez „hjeny" wielkokapitalistyczne. *Red.*

Masowy odpływ obcych walut w r. 1928 przeraził wszystkich. To też i prof. Krzyżanowski uznając jego szkodliwość w broszurze p. t. „Bierny bilans handlowy", wydanej dnia 1 listopada 1928 r., biadając, że Bank Polski w ciągu niespełna roku stracił obcych walut za blisko 140 miljonów, domagał się, by odpływ ten powstrzymać. Wyobrażał on sobie jednak, że będzie to mógł osiągnąć przez powstrzymanie rozwoju gospodarczego i ograniczenie kredytów i dlatego wystąpił przeciwko „ekspansji kredytowej", która przecie uwarunkowała właśnie ówczesną pomyślną konjunkturę gospodarczą, przejawiającą się we wzroście produkcji, konsumcji, przewozów, obrotu, łatwem zbycie towarów i spadku bezrobocia. Na str. 69 swej broszury, prof. Krzyżanowski pisze, że dla ratowania waluty — podkopanej wyciąganiem obcych walut z Banku Polskiego „trzeba konjunkturę chwilowo ukrócić" i z zadowoleniem stwierdza, że Rząd i instytucje finansowe stosują się do jego zaleceń.

„Słuszność" tych nieszczęsnych zaleceń potwierdził ekonomista tego samego typu, p. Ignacy Matuszewski w artykule napisanym dla „Financialy News" w Londynie, a ogłoszonym następnie w „Gazecie Polskiej" dnia 6 stycznia 1935 p. t. „Polska polityka gospodarcza w czasie kryzysu". P. Matuszewski cieszył się, że „Rząd zatrzymał nowe inwestycje" i że „kredyty bankowe świadomie ściśnięto", że „mimo, że wpływy skarbowe nigdy nie były tak wysokie jak właśnie w r. 1929, wzrost budżetu zahamowano", że „Bank Polski przeprowadził politykę restrykcji". Zgodnie też z temi zaleceniami — Minister Skarbu dla dopilnowania tej polityki restrykcji kredytów — wydelegował do Banku Polskiego swego przedstawiciela, który w krótkim czasie zaawansował na dyrektora Banku Polskiego.

Polityki **restrykcyj kredytowych** dopilnował on w całej pełni. Dopilnował ścisłego wykonania zleceń p. Matuszewskiego i Krzyżanowskiego. I dziś wszyscy ze zgrozą możemy obserwować skutki tych nieszczęśliwych „eksperymentów". Konjunkturę odkręcono i **nakręcono kryzys.** Ale poza tem nie osiągnięto niczego. Nie zdołano nawet zahamować odpływu obcych walut, co było głównym wszak celem. Bank Polski tracił je dalej tak, że zasób ich wynoszący około 1400 miljonów złotych w roku 1928 — spadł dziś do prawie 500 miljonów, przez co Bank Polski stracił prawie ⅔ pokrycia dla swoich banknotów.

Nie trzeba już było świadomej polityki restrykcyjnej dla zmniejszania obiegu banknotów, gdyż spadek obiegu następował dalej automatycznie, na skutek wyciągania obcych walut ze skarbca Banku Polskiego. Bank ten bowiem, wydając waluty obce, przyjmował wzamian spowrotem swoje własne banknoty, wycofując je w ten sposób z życia gospodarczego. Była to **deflacja automatyczna**, „naturalna", w przeciwieństwie do deflacji, spowodowanej przez świadomą restrykcję kredytów, która jednak również odpływu walut z Banku emisyjnego wstrzymać nie zdołała.

Jedynym bowiem skutecznym sposobem zahamowania odpływu obcych walut z banku emisyjnego, bez potrzeby zmniejszania obiegu pieniężnego wewnątrz kraju, są **ustawy dewizowe.** Stosowanie ich okazało się wypróbowanym, skutecznym środkiem we **wszystkich państwach** na kontynencie Europy, które nie dysponują wielkiem pokryciem kruszcowem, i których banki emisyjne muszą dostarczać tak zw. sferom gospodarczym potrzebnych dla zapłacenia importu towarów i wypełnienia zobowiązań zagranicznych— obcych walut, których im banki handlowe dostarczyć nie mogą. Ażeby potrzebie tej zadośćuczynić, banki emisyjne nie mogą sięgać wiecznie do własnego skarbca, lecz muszą ściagać od tych samych sfer gospodarczych te obce waluty, które one dostają z zagranicy z obrotów handlowych i finansowych. Polska należy właśnie do tego rodzaju państw o małem pokryciu kruszcowem i niemożności dostarczenia potrzebnych ilości walut obcych przez banki handlowe tak, że cały potrzebny „transfer" obciążać musi bank emisyjny.

Dotąd jednak żaden z ekonomistów polskich i żaden z profesorów ekonomji nie wskazywał na konieczność wprowadzenia ustaw dewizowych. Dopiero w ostatnich czasach prof. St. Grabski w książce o której już pisałem, p. t. „Trzeba szukać drogi wyjścia" — domaga się zamknięcia skarbca Banku Polskiego i gospodarowania tylko temi walutami, które otrzymujemy z zagranicy. Podobne stanowisko zajął też w ostatnim czasie znany ekonomista prof. Henryk Tennenbaum, oświadczając się w artykule wydrukowanym w „Gońcu Warszawskim", za wprowadzeniem centrali dewiz.

Myśl więc, którą ja reprezentowałem, domagając się wprowadzenia ustaw dewizowych od 10 lat, t. j. od chwili, iedy zaczął spadać banknot złotowy, zwolna zaczyna zjednywać sobie zwolenników. Wówczas już, wskazując na fakt, że we wrześniu 1930 r., w ciągu jednej dekady, Bank Polski wydał złota za 140 miljonów na zakupienie dewiz, co nie było wywołane potrzebami gospodarczemi, domagałem się bardzo stanowczo położenia kresu tego rodzaju niszczycielskiej gospodarce. Wskazywałem wówczas, że skarbiec Banku Polskiego, w którym się chowa złoto i obce waluty, przy systemie wolnego odpływu walut, musi stać się naczyniem bez dna, z którego wszystko złoto i wszystkie obce waluty uzyskiwane przeważnie z pożyczek zagranicznych i wkładane do tego skarbca z takim trudem i z tak wielkiemi ofiarami całego społeczeństwa, wyciągną czyhające nań „hjeny", które za banknoty, uzyskane ze sprzedanych towarów nawet wewnątrz kraju — chcąc zabrać ze skarbca całe złoto i wszystkie obce waluty. „Hjenom" tym nie wystarczają już te obce waluty, które uzyskano z eksportu, lecz sięgają one nawet po te waluty, które dostały się do kraju i do skarbca Banku Polskiego z zaciągniętych pożyczek zagranicznych.

Nie mogę pojąć, w jaki sposób ministrowie Skarbu i kierownicy Banku Polskiego przez siedem długich lat mogli przypatrywać się spokojnie, jak „hjeny" **bez żadnej kontroli,** wyciągały złoto i obce waluty z Banku Polskiego, powodując nieobliczalne szkody dla Państwa i dla całego życia gospodarczego, powodując w ten sposób specjalne zaostrzenie się kryzysu gospodarczego w Polsce.

Dlatego dziś muszę powtórzyć to, co powtarzałem już tylokrotnie. Jeżeli naprawdę chcemy odwrócić obecną katastrofę gospodarczą, jeżeli chcemy naprawdę uaktywnić życie gospodarcze w kraju, to jaknajprędzej musimy powrócić do koncepcji wysuniętej przez ZPPS w Sejmie w kwietniu 1926 r. — do **wprowadzenia ustaw dewizowych.**

Uregulowanie przypływu i odpływu walut obcych, przez dobre i skuteczne przepisy dewizowe, umożliwi wydatne powiększenie obiegu na przeprowadzenie inwestycyj publicznych i prywatnych, umożliwi doprowadzenie do dobrej konjunktury wewnętrznej, do redukcji bezrobocia i do prawdziwej istotnej aktywizacji, o której marzy p. minister Kwiatkowski.

Dr. DANIEL GROSS.

Złoto i dewizy w Banku Polskim

W pierwszej dekadzie grudnia r. b. zapas złota w Banku Polskim zwiększył się o 0.1 do 442.9 miljonów zł., a stan dewiz i pieniędzy zagranicznych o 2.7 do 31.3 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 25 do 834 milj. zł.

Natchmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 49 do 182.4 milj. zł. a obieg biletów bankowych spadł o 42.7 do 991.5 miljonów złotych. Pokrycie złotem wynosi 41.24 proc. (Press).

Profesorowie politechniki lwowskiej

Barbarzyństwo

Praktyki grona profesorów Politechniki lwowskiej, rozsadzających żydów w audytorjach osobno od chrześcijan, muszą oburzyć do głębi każdego człowieka kulturalnego. Nic nie pomogą obłudne interpretacje, że chodzi tu tylko o wyznaczenie miejsc stałych dla wszystkich studentów, bez różnicy wyznania. W istocie swej omawiane zarządzenie wprowadza do wyższej uczelni zasadę średniowiecznego ghetta żydowskich ulic i żółtych łat.

Przeżywamy okres już nie wzmożenia, lecz rozhukania walk rasowych i narodowościowych z całym aparatem brutalnej przemocy i nacisku moralnego. Tak gasnący świat kapitalistyczny broni się przed zagładą. Rej wodzi tu huligański antysemityzm. Wciska pałkę do rąk ciemnego motłochu miasteczek i wiosek i każe bić żydów, zamiast walczyć o wyzwolenie społeczne. Uzbraja młodzież „narodową" przeciwko kolegom żydom przedewszystkiem, jako konkurentom w okresie kryzysu i bezrobocia. Są to rzeczy jasne i zrozumiałe. Celem wysiłków uświadomionych i kulturalnych czynników społecznych musi być wyjaśnianie istotnych przyczyn katastrofy ekonomicznej i dróg wyjścia z niej i łagodzenie brutalnych przejawów bezowocnej walki.

I oto staje się rzecz niesłychana. Profesorowie wyższej uczelni liczą się z brutalnemi aktami przemocy większości młodzieży nad mniejszością, jako z faktem dokonanym, sankcjonują wydanem urzędowo zarządzeniem gwałt zadany wbrew pisanym i niepisanym obyczajom wyższych uczelni. W ciągu długiego mojego życia widziałem niejeden uniwersytet w niejednym kraju. W Rosji prawo carskie rygorystycznie stosowało „numerus clausus" i to nie we wszystkich uczelniach względem Polaków i Żydów. W Niemczech na kilka lat przed wojną studenci uchwalali i osiągali ustawy, utrudniające studja cudzoziemcom, ale świat naukowy gorąco protestował przeciw temu. Bywały w różnych uniwersytetach bójki z Żydami, ale nie znam wypadku, ażeby WŁADZE AKADEMICKIE zarządzeniami ochraniały stan posiadania „zwycięzców".

Jakiemi motywami mogli się kierować profesorowie, działający tak rażąco sprzecznie z powołaniem przewodników i wychowawców młodzieży? Widzę tu tylko dwie ewentualności: albo stanowisko przekonaniowe, albo oportunistyczne uleganie presji wojującego „kościoła endeckiego", w nadziei, że w ten sposób uda się młodzież ułagodzić. Co się tyczy pierwszej hipotezy, to niewątpliwie są profesorowie antysemici, którzy sądzą, że trzeba studentom żydom dać odczuć, że są studentami II klasy, aby się „nie rozpychali" i nie zajmowali miejsca „należnego" innym. Znam wypadek, kiedy studentkom żydówkom, wyrzucanym brutalnie z audytorjum, obecny przy tem profesor odmówił obrony, bezradnie rozłożywszy ręce. Bywały niewątpliwie przypadki cichego sympatyzowania z rozruchami. Ale wszystko to działo się tylko PRYWATNIE. Nikt nie odważył się potwierdzić swego antysemickiego stanowiska urzędowo wydanem zarządzeniem. Druga alternatywa — uleganie presji rozhukanego antysemityzmu — także niczem nie da się usprawiedliwić. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek, należy wymagać od profesora nietylko bezstronności i powagi, ale i MĘSTWA, ażeby stawić czoło fali barbarzyństwa, zalewającej wyższe uczelnie. Chciwa władzy polityka endecka obrała sobie młodzież akademicką za narzędzie, a wyższe uczelnie za najdogodniejszy teren walki. W tych zapasach wali się w gruzy wszystko, co stanowi istotną treść życia akademickiego — nietylko spokój i nauka, ale i równowaga moralna. Uniwersytety z ognisk wiedzy stają się ośrodkami barbarzyństwa, rozlewającego się szeroko poza ich mury. Ktoż ma bronić kultury w uniwersytecie i poza nim, jak nie profesorowie? A czyz zarządzenia, wydane w Politechnice lwowskiej mogą działać w tym kierunku? Czy studenci, rozgraniczeni terytorjalnie, będą pracować spokojnie? Czy ghetto w uniwersytecie nie rozjątrzy obydwu stron walczących? Czy przykład Politechniki lwowskiej nie stanie się zarzewiem walk dalszych we wszystkich uniwersytetach?

W imię dobrej sławy polskich wyższych uczelni zarządzenia lwowskie muszą być cofnięte.

Prof. ZYGM. SZYMANOWSKI.

Schyłek „szefów personalnych"

W kołach poinformowanych słychać, iż ujawnione dotychczas zmiany na stanowiskach szefów personalnych w różnych ministerjach, nie obejmują całej przewidzianej listy zmian.

Uchodzi m. in. za pewne ustąpienie p. Trelli, który od dłuższego czasu zajmuje stanowisko szefa personalnego w ministerjum opieki społecznej.

Ponadto mówi się o zmianach szefów personalnych w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Jak wiadomo, dobór szefów personalnych w minionych latach dokonywał się zazwyczaj spośród oficerów specjalnej służby. Uprawnienia szefów personalnych były ogromne i wykraczały niejednokrotnie poza wolę i decyzję szefów instytucyj i przedsiębiorstw, a nawet poaz wolę ministrów.

Wśród pracowników kolejowych niezwykłe wrażenie wywołało usunięcie szefa personalnego w ministerjum komunikacji, Kominkowskiego, który przez szereg lat decydował o losie wielu dziesiątków tysięcy kolejarzy. Za urzędowania p. Kominkowskiego na stanowisku szefa personalnego plaga anonimów i donosów wśród pracowników kolejowych przybrała zastraszające rozmiary.

Organizacje kolejarzy kilkakrotnie podejmowały w ministerjum komunikacji interwencję w sprawie sposobu zużytkowywania anonimowych doniesień przez biuro personalne. Interwencje te przez długi czas pozostawały bez skutku. (PRESS).

⁂

Działalności t. zw. szefów personalnych poświęcaliśmy ostatnio dużo miejsca. Wiadomość ag. Press opinja publiczna przyjmie z dużą niewątpliwie ulgą.

MAŁY FELJETON

Boże, ukarz Anglję!

Boże, ukarz Anglję! — Gott, strafe England! — stała się bowiem rzecz potworna, rzecz straszliwa i jeżeli wskutek tego wyniknie druga wojna światowa, to będzie można powiedzieć: Dzięki Bogu za to, bo mogło być gorzej.

Od wielu miesięcy zapowiadany był mecz piłkarski Anglja — Niemcy na boisku londyńskiem. Ponieważ nad Tamizą i wogóle w Anglji o ile cieszą się sympatją rasowie (z wyjątkiem rasa Gugsy), o tyle rasiści i obłęd rasistowski nie jest popularny, długo wahano się, czy doprowadzić mecz do skutku, czy też odwołać go.

Po długich wahaniach mecz doszedł do skutku i 10.000 przeważnie młodych i wyłącznie pełnokrwistych aryjczyków, z których każdy może wylegitymować się conajmniej dwiema aryjskiemi babkami, przejechało przez kanał.

Jak dotąd — wszystko w porządku.

Mecz odbył się także w porządku. Młodoniemieccy kopacze piłki popisywali się inteligencją dolnych kończyn, ale inteligencja również aryjskich kończyn angielskich o nieustalonych babkach okazała się wyższą i wyspiarscy kopacze zdobyli trzy bramki (Boże, o co walczą aryjczycy z aryjczykami!!!).

I dotąd — nadal wszystko w porządku.

Zdarzył się wprawdzie podczas meczu mały incydent, ale nie zakłócił on w niczem ogólnej harmonji. W pewnej mianowicie chwili powiewający nad boiskiem sztandar ze swastyką zaczął opadać i legł na dachu jednej z trybun. Okazało się, że jakiś antyhitlerowiec, niewiadomo z jakich babek wywodzący się, przeciął sznur, na którym wciągnięto na maszt sztandar. „Zbrodniarza" schwytano i ukarano go z całą surowością prawa. — Skazano go na grzywnę w wysokości 5 szylingów (6 zł. 50 groszy).

Dobrze mu tak!

Ale i ten wybryk nie zakłócił angielsko - niemieckiej harmonji. Machnięto ręką i nad sprawą ze sztandarem obie strony rzekły sobie po angielsku „naplewat".

I dopiero teraz zaczyna się tragedja. I dopiero teraz pojmujemy, dla czego Anglję tak słusznie nazywają „perfidnym Albjonem".

Posłuchajcie, do czego są zdolni Anglicy! Po meczu wszystkich Młodogermanów, zarówno zziajanych piłkarzy, jak i zmarżniętych kibiców w ogólnej liczbie 10.000 wygłodzonych i margaryną od blisko trzech lat karmionych chłopów, zawieziono na obiad. Germanowie coś niecoś słyszeli o angielskiej kuchni. Wiedzieli, że daleko jej do francuskiej, nie mówiąc już o polskiej. Tymczasem obiad tak im smakował, że cokolwiek im podano, to momentalnie spałaszowali i prosili o jeszcze. A więc najpierw rybę faszerowaną, potem gęsie pypki z farfelkami, potem kotlety cielęce na gęsim smalcu smażone, wreszcie grape — fruity marki „Pardess" Jeden z młodych Germanów chciał był zapytać, czy taka jest angielska kuchnia, ale inni zagłuszyli go słowami Lohengrina: „Nie waż się pytać, durniu, ni zdradą, ni podstępem".

Dopiero na powrotnej drodze dowiedzieli się młodzi Germanowie, że nakarmiono ich w żydowskich zakładach gastronomicznych Lyonsa.

Gdyby o tem wcześniej wiedzieli, można byłoby jakoś temu zaradzić... Powiedziano im wówczas, kiedy żydowska ryba faszerowana i żydowskie gęsie pypki przemieniły się w żydowską krew i zanieczyściły krew aryjską.

Cała wieloletnia praca Hitlera leży w gruzach! Zmarnowana!

10.000 młodych Germanów rozjechało się po całych Niemczech i zatruwa krew innych Germanów!

Jaka rada na to? Sterylizować wszystkich?!

Perfidny Albjon!

Gott, strafe England!

Zatruta krew! To potysiąckroć gorzej, niż aryjskiem siedzeniem spocząć na ławce, na której siedział żydowski akademik!

Boże, ukarz Anglję!

ULTIMUS.

Odsłonięcie sztandaru oddziału Warszawa I

Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 rano, w sali Warsz. Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31, w Warszawie, odbędzie się

Uroczysta Akademja

z okazji odsłonięcia sztandaru oddziału I Centralnego Zw. Rob. Przem. Chemicznego.

Na program uroczystości złożą się przemówienia tow. tow.:

Żuławskiego, Zdanowskiego, Zaremby i Bociana,

oraz bogata część artystyczna.

Rzemiosło w Polsce

Cyfry

Ilość warsztatów rzemieślniczych w Polsce, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze, wynosi obecnie około 350 tysięcy. Ponadto istnieje ponad 50 tysięcy przedsiębiorstw rzemieślniczych, które nie odpowiadają wymaganiom prawa przemysłowego. Ogółem liczba warsztatów rzemieślniczych w Polsce obliczana jest w chwili obecnej na 400 tysięcy.

W Warszawie znajduje się 18.5 tys. a w 5 województwach centralnych 157.2 tysięcy warsztatów. Jeden warsztat rzemieślniczy przypada przeciętnie na 104 mieszkańców.

Statystyka ta, porównana ze statystyką skarbową dowodzi, iż zaledwie 50 proc. warsztatów rzemieślniczych wykupuje świadectwa przemysłowe. (Press).

Obniżki cen i manewry kapitalistów

Nie wolno zniszczyć ani jednej kopalni!

Nie wolno pozbawić pracy ani jednego robotnika!

Celem zrównoważenia dotkliwych ciężarów ,rzuconych na barki robotników i pracowników przez nowe dekrety podatkowe, — Rząd przeprowadził obniżki cen węgla, nafty, żelaza i niektórych innych towarów przemysłowych, mając równocześnie nadzieję, że w ten sposób udostępni ludności wiejskiej nabywanie tych produktów przemysłowych w większej mierze, niż to miało miejsce dotychczas.

Wszystkie te piękne zamierzenia, jeżeli mają faktycznie odnieść pożądany skutek, muszą być przeprowadzone tak, by nie dały one możności kapitalistom do przerzucania obniżki cen na samych robotników i do powiększenia w ten sposób nędzy tylko i bezrobocia. A, niestety, wszystko wskazuje na to, że kapitaliści już dziś mobilizują się na całej linji, by obronić się przed wymierzonymi przeciwko nim zamachami, a wszystkie ciężary, spowodowane dla nich rządowemi dekretami, przerzucić na klasę robotniczą.

Tak zresztą dosłownie stało się przed paru laty, przy owych sławetnych obniżkach cen węgla, nafty, soli i żelaza za czasów Rządu p. Prystora. I wówczas też przeprowadzono obniżkę cen tych samych artykułów i używano tych samych, co obecnie motywów i argumentów. Zaraz jednak po przeprowadzonej obniżce cen, pod pozorem utrzymania rentowności przemysłu, obniżono płacę robotników i pracowników w kopalniach węgla, nafty i soli. W przemyśle naftowym i w kopalniach soli robotnicy odpowiedzieli ostremi strajkami. W Zagłębiach węglowych w Krakowskim i w Dąbrowskim wybuchł długi obfitujący w cały szereg dramatycznych momentów bohaterski strajk górników. Górny Śląsk, gdzie nie doszło do solidarnego ogólnego strajku tylko z powodu rozbicia jedności robotników przez niektóre organizacje zawodowe — stał się terenem powstających coraz to nowych, „dzikich" odruchowych walk, świadczących o wzrastającym ciągle wzburzeniu mas górniczych.

Dziś Rząd wydał wprawdzie zlecenie do Inspektorów Pracy, ażeby przeciwstawiali się wszelkim tendencjom obniżkowym, ujawnianym w poszczególnych gałęziach przemysłu. Instrukcje te zostaną jednak bez żadnego wpływu, jeżeli sami robotnicy nie znajdą w sobie dość siły, by obronić się przed grożącym im zamachem i jeżeli Rząd nie znajdzie w sobie dość stanowczości, by umieć w zarodku stłumić wszystkie knowania kapitalistyczne.

A wiadomości ukazujące się w prasie pozwalają przypuszczeć, że w Rządzie jednolitości zapatrywań, co do postępowania wobec przedsiębiorców, dotąd nie osiągnięto. Niedawno ukazała się w warszawskiej prasie codziennej wiadomość, że wiceminister Lechnicki miał oświadczyć właścicielom kopalń, że obecna cena tonny węgla, wynosząca loco kopalnia 15 zł. 50 gr. — może być obniżona do zł. 12 gr. 50 za tonnę bez żadnej szkody dla przemysłu, przez scentralizowanie jedynie wydobycia na lepszych kopalniach.

A więc otwarcie i jasno! Wedle podanych słów p. wiceministra Lechnickiego, właściciele kopalń będą sobie mogli zrekompensować obniżkę cen węgla przez przerzucenie wydobycia na kopalnie o najwyższej wydajności pracy i najniższych kosztach robocizny, przy równoczesnem zamknięciu nowej serji kopalń. Z poza tego rodzaju operacji dla klasy robotniczej wyłania się nowe ,groźne widmo głodowych strajków „Klimontowa", „Mortimeru" i innych. Za obniżkę cen mają zapłacić znowu robotnicy i pracownicy utratą swych warsztatów pracy, nowemi dziesiątkami tysięcy bezrobotnych, głodem, nędzą i poniewierką.

Nie wiem, czy stanowisko p. Vice-Ministra Lechnickiego jest stanowiskiem całego Rządu. Jeżeli jednak tak jest, to robotnicy i kraj cały będą musieli potraktować obniżki cen przeprowadzone w taki sposób jako nowy prezent dla przemysłowców i nową klęskę dla klasy robotniczej i kraju.

A pozatem zatopienie nowego szeregu kopalń węgla, zatrzymanie mniej wydajnych szybów naftowych, unieruchomienie słabszych technicznie hut, — to przecież dalsze barbarzyńskie niszczenie naszgo aparatu wytwórczego. Dziś, kiedy kapitalistyczny obłęd zniszczył doszczętnie ludność kraju, i nie pozwolił rozwinąć się w całej pełni jej zdolnościom konsumcyjnym — jakże może powstawać złuda, że aparat wytwórczy Polski jest za wielki? Kiedy jednak uporamy się z tą głupotą dzisiejszej gospodarki i będziemy musili zaopatrzyć ludność w dostateczną, potrzebną jej ilość węgla, produktów naftowych, żelaza i cukru, chociażby w tej tylko mierze, jak to mamy miejsce dzisiaj w Czechosłowacji, — to zaraz okaże się, że dzisiejsze nasze górnictwo węglowe i naftowe, że nasze huty, cukrownie i fabryki — nie wydołają zapotrzebowaniu. Dlatego też ani robotnicy i pracownicy ani szerokie warstwy społeczeństwa nie mogą spokojnie patrzeć i godzić się na dalsze niszczenie kopalń, hut i fabryk dlatego jedynie, że leży to w chwilowym interesie drobnej grupy kapitalistów.

Robotnicy polscy, górnicy węglowi i naftowi, jak również hutnicy muszą bronić swych warsztatów pracy i swego prawa do życia. Na każdy zamiar obniżki płac, zamknięcia kopalni lub huty i pozbawienia ich pracy — odpowiedzieć muszą zdecydowaną walką obronną. **Nie wolno nam pozwolić na zniszczenie ani jednej kopalni, ani jednej huty,—nie wolno pozbawić pracy ani jednego robotnika!** To musi być wspólnem hasłem w tej chwili wszystkich górników węglowych, wszystkich hutników i naftowców.

Pracę na dodbudową zniszczonej przez kapitalistyczną gospodarkę Poski—rozpoczynać należy nie od nowych obniżek płac i od zwiększenia nędzy w mieście i na wsi. Pracę tę rozpocząć należy od **podniesienia dochodu chłopa i robotnika,** bo tylko wówczas, gdy w miastach będzie zdrowy i silny konsument — może powstać silna i zdrowa wiejska ludność chłopska. Zwiększanie liczby bezrobotnych, zamykanie coraz to nowych kopalni, coraz mniejsza produkcja towarów przemysłowych — nie podniesie, lecz spowoduje z nieubłaganą koniecznością tylko większą nędzę na wsi, a obok tego i tem większą nędzę w całym naszym kraju.

JAN STAŃCZYK.

Sezonowe wielkości

Pisaliśmy przed dwoma dniami o stosunku obozu „sanacyjnego" i prasy „sanacyjnej" do swoich byłych wielkości.

Jak gdyby na potwierdzenie naszych słów znajdujemy w prowincjonalnym organie „sanacyjnym" następujące zapytanie, nadesłane jakoby przez nauczycielstwo ze Wschodniej Małopolski:

> „Za jaką pracę, za jakie zasługi dla literatury polskiej dostała p. **Jaworska** wawrzyn P. A. L-a, czy za to, że zamiast podnieść poziom nauki w szkołach, podniosła się sama ze skromnej nauczycielki na fotel wizytatorski?! A może to nie ona dostała to odznaczenie..."

Możemy rozwiać wątpliwości dziennika tudzież jego interpelantów, że wawrzyn akademicki otrzymała właśnie ta sama pani Jaworska, „sanacyjna" walkyrja poprzednich sejmów, gorliwa i energiczna wykonawczyni „reformy" pp. Jędrzejewiczów, ta sama pani Jaworska, która na posiedzeniach komisji oświatowej Sejmu dusiła i tłamsiła każde słowo krytyki, najruchliwsza i najkrzykliwsza z „sanacyjnych" parlamentarnych „girls"; ta sama, która ponad miarę spokojną i cierpliwą p. Moraczewską z równowagi wyprowadziła i Zw. Pr. Ob. Kobiet czyli t. zw. kwokę rozbiła. Ta sama pani Jaworska, o której zawsze mówiono i do której pisano „W. P. Jaworska"...

I znowu musimy zapytać: Czemu to wówczas „sanacyjne" nauczycielstwo i prasa „sanacyjna" nie miała odwagi słówkiem pisnąć przeciw W. P. Jaworskiej? Dlaczego dopiero dzisiaj, kiedy WP. Jaworska tylko dzięki przypadkowi nie znalazła się w Sejmie??

Obok sezonowych wielkości w rodzaju p. Reichmana i braci Jędrzejewiczów znalazła się p. Jaworska.

Kto następny?

x. y. z.

Los robotnika rolnego

Nowa ofensywa obszarników

W przededniu Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych

Jak było do przewidzenia, obszarnicy pod wpływem akcji zniżkowej Rządu na rzecz zrównoważenia budżetu, nie omieszkali i ze swej strony wykorzystać „konjunktury politycznej" i przy układach z przedstawicielami robotników rolnych zażądali bardzo wydatnych obniżek płac gotówkowych dla robotników rolnych.

Polubowne układy pod przewodnictwem p. naczelnika Preniera zakończyły się niepowodzeniem z winy obszarników.

Bardzo dobrze się stało, że Ministerjum Opieki Społecznej rozesłało właśnie okólnik do Inspektorów Pracy w sprawie przeciwstawiania się akcji obniżkowej ze strony pracodawców. Słusznie Ministerjum Opieki Społecznej kładzie nacisk na zdolność konsumcyjną mas pracujących.

W dniu 20 grudnia 1935 r. ma się odbyć posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej — na żądanie Związku Ziemian — w Warszawie, a w dniu 18 grudnia 1935 r. w Poznaniu. Jaki będzie wynik tych posiedzeń, — nietrudno przewidzieć, jeśli się zważy, że obszarnicy stoją na stanowisku, że ogół społeczeństwa winien dla nich pracować, bo... jest zła konjunktura dla rolnictwa".

Tak się dziwnie składa, że panowie obszarnicy każdą „konjunkturę" dobrą czy złą inkasują do swojej kieszeni. Jest „dobra konjunktura", — to czysty zysk biorą dla siebie — nie dzielą się nim z robotnikami, bądź też z kasami państwowemi; jest „zła konjunktura" — również chcą inkasować do własnej kieszeni wszelkie ulgi z tytułu różnych oddłużeniowych akcyj przeprowadzanych przez Rząd.

Najbardziej oburzającem jest, że pewna ilość obszarników, (liczba ta ma tendencje zwiększania się) — stara się przy pomocy wszelakich sztuczek obejść obowiązujące umowy. Dotyczy to przeważnie obszarników z województw centralnych — prawie wyłącznie. Ci panowie „godzą" pod różnemi anonimami znaczne ilości pracowników ze wsi, a gdy taki pracownik zwraca się do Komisji Rozjemczej z pretensją, że właściciel ziemski nie płaci za przepracowany czas, wówczas Komisja Rozjemcza zaskoczona jest cynicznem oświadczeniem pozwanego obszarnika, że pretensje skarżącego robotnika są bezzasadne z tego powodu, że ów robotnik jest **czasowo** zatrudniony, a umowa mówi o **stale** zatrudnionych.

Ponieważ Rząd w swoich oświadczeniach zdąża do opieki nad drobnem rolnictwem — nie od rzeczy będzie wskazać na bezmiar wyzysku, jaki stosują obszarnicy wobec tych włościan, którzy zgłaszają się do pracy w folwarku. Chodzi nietylko o to, że im się chce płacić mniej niż stałym robotnikom rolnym, co jest niesłuszne, bowiem każdy pracownik winien otrzymać wynagrodzenie nie za czczą nazwę, lecz za **określoną pracę,** a jeśli wykonuje takie same czynności, jak stały robotnik rolny, winien otrzymać taką samą zapłatę. Jest gorzej, bo nawet zmniejszonej zapłaty taki pracownik nie otrzymuje. A co najważniejsze, niektórzy Inspektorzy Pracy poddają się sugestji obszarników i spraw takich robotników wogóle nie rozpatrują i koniec końców robotnik ze wsi zostaje pozbawiony wymiaru sprawiedliwości, bowiem sądy tak samo nie chcą z reguły rozpatrywać spraw wynikłych na tle zatargów o pracy na roli, odsyłając skarżących do Komisji Rozjemczej. Wypadków podobnych jest bardzo dużo. Dlatego też Związki Zawodowe dążą do tego, by nie dopuścić do krzywdzenia czasowo zatrudnionych w folwarkach, a rekrutujących się ze wsi w imię tej prostej zasady, że każdy człowiek za swoją pracę winien otrzymać wynagrodzenie w granicach ustalonych norm. Normy te, jak wiadomo, są i tak bardzo niskie; w najlepiej płatnych powiatach tak zwany „najdroższy robotnik rolny" — ordynarjusz otrzymuje w przeliczeniu na gotówkę 2 zł. dziennie i to nie za 8 godzin pracy, lecz latem za 11 do 12 godzin, na wiosnę i jesienią za 10 godzin, a zimą za 8 do 9 godzin. Jak ciężka jest praca na roli i ile wysiłku kosztuje robotników rolnych, — wszyscy sobie zdają z tego sprawę, a jeżeli do tego dodamy jeszcze brutalność niektórych właścicieli i ich nadzorców, to będziemy mieli obraz bardzo bliski tego, jak było w czasach, które opisuje w świetnej swojej książce „Ojczyzna" tow. Wanda Wasilewska.

Jeszcze jedna sprawa wymaga wyjaśnienia: Ogólny stan cen w stosunku do ubiegłego roku nie pogorszył się, a przeciwnie poprawił się. Żadne obniżki płac nie prowadzą do celu, krzywdzą jeno bardzo dotkliwie ciężko pracujących robotników rolnych i dają premje wszelkiemu bałaganowi gospodarczemu na folwarkach.

Wreszcie obniżki bardzo niskich płac robotników rolnych w żadnym wypadku nie uratują folwarków, które stoją przed „plajtą". Obniżka zarobków spowoduje wielkie rozgoryczenie i będzie gospodarczo nieuzasadniona.

Niżej podpisany na ostatniej konferencji w Ministerjum Opieki Społecznej oświadczył, **że robotnicy rolni nie pozwolą na dalsze obniżki,** bo w poprzednich latach już na tyle obniżono, że dalej już w tym kierunku iść nie można. Zobaczymy, jaka wypadnie decyzja Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych. Czy Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze pójdą za głosem bezładu gospodarczego ,który jest nie do uratowania na folwarkach, źle prosperujących z winy właścicieli, czy też staną na stanowisku okólnika Ministerjum Opieki Społecznej z dnia 1 grudnia 1935 r. polecającym Inspektorom Pracy niedopuszczać do obniżek płac zarobkowych, — i prezciwstawią się zachłanności obszarników.

JAN KWAPIŃSKI

Uwagi spowodu nowelizacji

ustawy emerytalnej

Pisano już o tem dużo. Na łamach naszego pisma wypowiedział się ob. B. Elmer, wysuwając głównie argument praw nabytych. Argument to niemało ważny, bowiem każdy, decydując się na służbę publiczną, ograniczającą jego swobodę osobistą, musi znać nietylko obowiązki, spadające nań z tytułu tej służby ,lecz i przypadające mu prawa. Musi mieć poczucie trwałości tych praw w chwili, gdy czyni wybór między służbą prawnopubliczną, a prywatną. Jednostronne zerwanie umowy nie może nastąpić, a jeżeli następuje, podważa gruntownie poczucie prawa w całem społeczeństwie. Formalne załatwienie sprawy w drodze dekretu czy ustawy nie usuwa poczucia niesprawiedliwości.

Chcę mówić o czem innem. Zostawiając na uboczu sprawę, czy godzi się zlekceważyć pojęcie „prawa nabytego", które jest fundamentem wszystkich społeczeństw cywilizowanych, stanę na chwilę na stanowisku tych czynników rządowych i usprawiedliwiającej ich krok prasy prorządowej, która rozumuje mniej więcej w ten sposób. Państwo Polskie — mówią oni — nie może jednakowo traktować tych, którzy pozostawali lub pozostają na służbie niepodległego państwa polskiego, jak tych, którzy byli urzędnikami państw zaborczych. Względem pierwszych mamy poważniejsze zobowiązania.

Przeciw takiemu rozumowaniu protestują urzędnicy z byłej Galicji, dowodząc — nie bez słuszności, że niepodobna stawiać ich w jednym rzędzie z urzędnikami carskiej Rosji. Tamci musieli w większości wypadków, nawet wbrew własnym intencjom, służyć dziełu rusyfikacji, ci pracowali w kraju autonomicznym, rządzonym przez Polaków i pełnili często służbę raczej krajową, niż państwową.

Można jednak rozumieć i taki punkt widzenia, który się wyraził w zaliczaniu służby w byłych państwach zaborczych tylko w trzech czwartych. Pojąć tylko nie można, dlaczego zrównano ze służbą rządową w państwach zaborczych pracę zawodową przedwojenną, a więc pracę dla społeczejstwa, a zwłaszcza pracę nauczycielską.

Na podstawie art. 81 obowiązującej od 1923 roku ustawy emerytalnej minister W. R. i O. P. zaliczał lata pracy nauczycielskiej do emerytury, licząc rok za rok, wszystkim nauczycielom, którzy przeszli następnie (przed 1923 rokiem) do szkoły państwowej polskiej. Obecnie przy podjętych pracach nad nowelizacją emerytur rozeszła się wieść, że nauczycielom tym również lata pracy w przedwojennej szkole polskiej będą zaliczone tylko w ¾, a ogłoszony niedawno dekret z dnia 22 listopada 1935 roku zdaje się to potwierdzać. Artykuły dekretu nie wyrażają tej myśli dość jasno, jednak art. 2 p. 1 i art. 3 (p. 1 i 2) pozwalają na taką właśnie interpretację.

Gdyby tak było istotnie, wytworzyłby się dziwny stan rzeczy. W jednym rzędzie stanęliby: nauczyciel Polak przedwojennej szkoły rosyjskiej, który w latach 1905 — 1914 uważany był przez swych kolegów i całe społeczeństwo za łamistrajka i któremu się często nie podawało ręki za złamanie bojkotu szkoły rosyjskiej, oraz nauczyciel - Polak, który, rezygnując z przywileju szkoły rządowej, podjął pracę w prywatnej szkole polskiej, podtrzymując akcję bojkotową nietylko swym przykładem, ale często i agitacją.

Wśród przedstawicieli Rządu znajduje się niejeden, który wzrósł w tradycjach walk o niepodległość i brał w nich udział. Należy zatem oczekiwać, że nie dopuści do takiej interpretacji świeżo wydanej noweli.

W obowiązującej ustawie emerytalnej są i inne anomalje. Tak np., ponieważ poprawka, zezwalająca na zaliczenie do emerytury udowodnionych lat walki o niepodległość, ukazała się dopiero w 1932 roku, władze skarbowe odmawiają zaliczenia tej pracy wszystkim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1932 rokiem, dowodząc, że ustawa nie obowiązuje wstecz. Pojąć nie można dlaczego urzędnicy, zemerytowani po 1932 roku mają się znajdować w lepszem położeniu od innych. Rok ten nie jest żadnym punktem etapowym naszych dziejów. Należałoby przy nowelizacji to ujednostajnić. Niepodobna również, jak to się obecnie dzieje, uzależniać uznania czyjejś pracy niepodległościowej od odznaczeń, jak np. od Krzyża Niepodległości. Więcej, niż połowa prawdziwych działaczów niepodległościowych nie posiada odznaczeń spowodu bądź politycznych, bądź innych, których wolałbym nie omawiać. Są inne sprawozdania. Archiwa stoją otworem dla wszystkich.

Za największą zaś anomalję uważam to, jeżeli prześladowca z czasów caratu, dzięki emeryturze i innym środkom, czerpanym z funduszów publicznych, znajduje się w lepszem położeniu od swych ofiar, często zostających w trudnem położeniu materjalnem. Takie wypadki nieraz przytaczał kwartalnik „Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce" i inne organy. Ustawa emerytalna powinna spośród osób pełniących służbę w państwach zaborczych, pewną kategorję ludzi, szczególnie szkodliwych, wyodrębnić. Ponieważ zaś sprawy prowokatorskie nieraz jeszcze mgła przykrywa, a dopiero wykrycie roli Harewicza czy Wolgeuta, jak błyskawica ,oświetla istniejące stosunki, byłoby dobrze, aby dla uniknięcia pomyłek w przyszłości, specjalna komisja rządowa badała sprawy ludzi, stojących pod zarzutem prowokatorskiej działalności w służbie zaborców. W skład takiej komisji mogłyby wejść i czynniki społeczne, między innymi historycy zawodowi, przedstawiciele Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych i t. p. Jeżeli się zdarzały pomyłki, działalność takiej komisji zapobiegłaby im na przyszłość.

Ostatni dekret upoważnił Rząd do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy emerytalnej z uwzględnieniem dokonanych zmian. Spodziewać się należy, że przy ostatecznych pracach nad redakcją ustawy emerytalnej poszczególne punkty będą redagowane w sposób, nie dopuszczający wadliwej interpretacji, a słuszne postulaty zostaną uwzględnione. Skoro już praw nabytych nie uznano za niewzruszalne, niech przynajmniej uznanie wartości ofiarnej pracy niepodległościowej dla państwa i walk, toczonych o jego wskrzeszenie, znajdzie odpowiedni wyraz w jego ustawach. Praca ofiarna podejmowana w tych czasach, gdy miało się przeciw sobie nietylko zaborców, lecz i bierną masę własnego społeczeństwa, ma walor tylko moralny i na brzęczącą monetę wymienić się nie da. Byłoby jednak krzywdą moralną równać tych, którzy o niepodległość walczyli, z tymi, którzy się jej dla jakichkolwiek względów przeciwstawiali.

J. KRZESŁAWSKI.

„Cięcie" rentgenowskie

Prof. Grossmann i prof. Chaol skonstruowali nowy aparat rentgenowski, przy pomocy którego można niejako „pociąć" fotograficznie ciało pacjenta.

Dotychczas można było fotografować wewnętrzne organy, tylko w ten sposób, że na otrzymanej fotografji znajdowały się cienie mięśni, kości i t. d. Tak naprzykład rozpoznanie choroby płuc z fotografji, utrudnione było przez pokrywające je cienie żeber. Nowy aparat usuwa te trudności i pozwala dotrzeć rentgenologowi aparatem tam, dokąd dotychczas miał dostęp tylko chirurg — lancetem.

„Tomograf" składa się z wahadła, obracającego się wokół poziomej osi. Nad wahadłem znajdują się rury rentgenowskie, pod nim bona filmowa. Wahadło wprawia się w ruch. Tylko ta warstwa ciała, która leży na poziomie obracającej się osi, wychodzi na fotografji ostro. Przez przesuwanie wahadła można nastawić na odpowiednią warstwę ciała.

Aparat ten stanowi największy postęp w rentgenologji w ciągu ostatnich lat 20-tu.

Ostatni dzień Habsburgów

Akt abdykacyjny cesarza Karola zaginął

Cesarz austrjacki, Karol, podpisał akt abdykacyjny w nocy 11 listopada 1918 r. Akt zredagował ówczesny austrjacki kanclerz dr. Renner. Karol długo wahał się, za nim akt podpisał. Jeszcze przed południem, gdy nalegano na niego ,aby podpisał abdykację, że akt musi iść do drukarni, wahał się. Radził się Zyty, a świadek tych chwil sekretarz Karola opowiadał, że Zyta cała czerwona była ze zdenerwowania, starając się wszelkiemi sposobami wpłynąć na Karola, aby aktu nie podpisywał. Ciągle powtarzała: „Panujący nigdy nie ma prawa zrzec się tronu. Może być zdetronizowany — jest to gwałt. To go nie zobowiązuje do uznania utraty praw. Może rościć sobie prawa, o ile okoliczności będą sprzyjać. Zrzec się praw — nigdy, nigdy! Raczej padnę tu razem z tobą, wtedy przyjdzie Otto. Gdybyśmy mieli nawet wszyscy paść, zostaną jeszcze inni Habsburgowie!"

Rozmowa między Karolem a Zytą trwała bardzo długo, aczkolwiek stale przerywał ją adjutant cesarza, przypominając, że czas ucieka i że obok w pokoju czekają ministrowie na decyzję. Karol stale wahał się, a Zyta nie przestawała namiętnie protestować przeciw abdykacji. Wszystkie wysiłki przekonania jej, że abdykacja jest konieczna, były bezskuteczne. Wreszcie Karol uznał bezwzględną konieczność podpisania abdykacji i akt podpisał.., ołówkiem.

Nie miał odwagi sam oznajmić swej decyzji ministrom, którzy niecierpliwie na niego czekali ,polecił więc, aby decyzję oznajmił im adjutant i pozwolił manifest opublikować. Premjer Lammasch położył swój podpis na akcie dopiero w prezydjum Rady Ministrów. Wkrótce na wszystkich rogach ulic Wiednia pojawiły się plakaty, głoszące, że cesarz zrzekł się tronu i że jutro zostanie zwołane Zgromadzenie Narodowe Republiki Austrjackiej.

***

Ostatnio wyszło na jaw, że oryginał aktu abdykacyjnego cesarza Karola nie istnieje już. Rząd twierdzi, że akt ten spalił się w czasie pożaru gmachu wiedeńskiego Ministerjum Sprawiedliwości w lipcu 1927 r. Obecnie istnieje tylko jedyna fotograficzna kopja tego aktu, złożona w archiwum praskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych. A dostał się tam w następujący sposób:

Kiedy w myśl postanowień traktatu pokojowego Rząd czechosłowacki zalecił sporządzenie kopji wszystkich ważnych dokumentów wiedeńskiego archiwum państwowego, w spisie znalazł się i akt abdykacyjny Karola. Dokument sfotografowano więc, a kopję złożono w archiwum Ministerjum Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.

Oryginał aktu abdykacyjnego znajdował się początkowo w żelaznej kasie wiedeńskiej Rady Ministrow. Tu znaleziono go przypadkowo po kilku latach i złożono w archiwum państwowem. Ale nie sądzono mu widać było zaznać spokoju, bowiem po dwu latach wraz z innemi dokumentami, dotyczącemi konstytucji i polityki wewnętrznej, dokument powędrował do archiwum Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Ministerjum Sprawiedliwości, znajdującego się w rozległych podziemiach pałacu Ministerjum Sprawiedliwości w Wiedniu. Tu wraz z innemi ważnemi dokumentami historycznemi zamienił się w garść popiołu w czasie pożaru, który ogarnął pałac 15-go lipca 1927 r. Tak przynajmniej twierdzi Rząd.

Dopiero po długim czasie skonstatowano, że oryginał aktu abdykacyjnego cesarza Karola już nie istnieje, bowiem dużo czasu trwało, zanim stwierdzono, co właściwie spaliło się w podziemiach pałacu.

Kopja fotograficzna w Pradze jest obecnie jedynym istniejącym dokumentem o zrzeczeniu się tronu przez Habsburgów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Złoto w górnym biegu Amuru

W północnej Mandżurji, w górnym biegu źródłowych dopływów Amuru, leży kraj zalesiony nieprzebytemi puszczami, dziki, niegościnny, pociągający urokiem swej niezgłębionej samotności i ciszy. Obszar ten wynoszący około 150.000 km. kwadratowych, luźno związany z ważniejszemi centrami reszty kraju, znany był zdawien dawna ze swych bogactw naturalnych. Do wojny światowej istniała tu wolna republika poszukiwaczy złota, którą zlikwidowano po wojnie, po stoczeniu krwawych walk. W piasku licznych rzek, kraj ten przepływających znajduje się olbrzymia ilość złotego ziarna. W czasie próbnego wydobywania złota osiągnięto w kilku tylko punktach 8.000 kg. czystego złota, przyczem poszczególne grudy złota dochodziły do wielkości laskowych orzechów. W niektórych miejscach z 1.600 kg. piasku i żwiru ręcznego wydobywa się 6 gramów czystego złota. Ilości złota w północnej Mandżurji szacowane są przez rzeczoznawców bardzo wysoko. Mają one wynosić 10-krotną ilość złota Uralu, czy Kanady lub Indyj holenderskich. Gdy w innych częściach świata zapasy złota stopniowo się wyczerpują, Japonja, która położyła swą rękę na Mandżurji posiada niewyczerpane wprost bogactwa tego metalu, który zawsze decydował o potędze gospodarczej i polityczne państw i narodów.

Motocykl nie zastąpi wielbłąda

Relatywna wartość zdobyczy współczesnej cywilizacji okazuje się najoczywiściej na przykładzie dwuch turystek angielskich, które postanowiły na motocyklu z wózkiem dotrzeć z Algieru poprzez Saharę do kolonji brytyjskiej Nigerji. Gdy w Algierze przedsiębiorczym Angielkom doradzono, by na wszelki wypadek zamieniły motocykl na dobrego wielbłąda, turystki potraktowały to jako kiepski żart.

Niezadługo śmiałe podróżniczki przekonać się miały, że motocykl nie może w żadnym razie na piaskach pustyni konkurować skutecznie z wielbłądem. Po kilku dniach podróży turystki zdołały dotrzeć do kraju Tuaregów. Tu nastąpiła katastrofa. Motocykl ugrzązł w piasku pustyni i w żaden sposób nie można było ruszyć z miejsca. Sytuacja zdawała się bez wyjścia. Na szczęście turystki zauważyły przeciągającą tym szlakiem karawanę kupców arabskich, która wyczerpane dziewczyny zabrała na wielbłądy i doprowadziła do celu ich podróży.

Utrudnienia przedślubne w Niemczech

Jako uzupełnienie ustawy małżeńskiej, ogoszonej we wrześniu tego roku, wyszło w tych dniach rozporządzenie, podpisane przez Hessa, ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka i ministra sprawiedliwości dr. Guertnera.

Rozporządzenie to reguluje formalności wstępne, które wypełnić musi każdy Niemiec i każda Niemka, którzy pragną zawrzeć związek małżeński. Muszą oni udać się przedewszystkiem do lekarza poddać się skrupulatnemu badaniu. Następnie lekarz wypełnia kwestjonarjusz, który zawiera między innemi następujące pytania:

Kiedy nauczył się chodzić i mówić?

Jakie choroby dziecięce przechodziłeś?

Czy pije i pali?

Czy posiada krew nie-germańską?

Jaki ma typ twarzy, czaszki; jaką strukturę muskularną, budowę ciała i t. d.

Następnie cała strona poświęcona jest szczegółom o budowie nosa, ust, o stanie płuc, serca i pulsu kandydata na małżonka.

Na podstawie tego wywiadu lekarz decyduje, czy dany kandydat może wstąpić w związek małżeński, czy nie.

Niemcy, żyjący poza ojczyzną, muszą się zaopatrzyć w podobny dokument u lekarza przy poselstwie niemieckiem.

Rozporządzenie to sprawia wrażenie, jakby władzom niemieckim zależało na utrudnianiu Niemcom i Niemkom zawarcie małżeństwa, pomimo, iż system hitlerowski propaguje zakładanie ognisk domowych i naturalne zwiększenie przyrostu ludności.

Tabela loterji

8-ci dzień ciągnienia 3 klasy 34 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 100.000 — 29622 74130 97656.

50.000 zł. — 42930.

Po 10.000 zł. — 15155 64116 182394

Po 5.000 zł. — 24280 36252 151016 156232.

Po 2.000 zł. — 5453 45666 58318 61282 116168 124781.

Po 1.000 zł. — 8561 13089 33942 51344 91132 107016 123732 182937.

Po 500 zł. — 12634 43461 53134 57873 59253 135585 148537 168395 179905 183959 194246.

Po 400 zł. — 19580 19914 39022 59544 100139 121949 130059 140193 148332 153076 155048 162463.

Po 300 zł. — 25137 39524 57873 59480 64053 67391 69196 76975 79211 87831 110589 111120 127376 130104 1424328 148414 150923 169659 172154 173138 176225 178336 193414.

Po 250 zł. — 4083 11463 12976 20177 22063 23780 23842 29354 29738 32395 40489 44447 49752 57831 64366 64402 68859 70206 72257 74607 79688 87817 88740 88909 89434 89865 91325 91635 93422 94093 94298 96678 101371 108287 110874 113069 113974 114911 116881 127085 127969 130821 135361 140285 146866 152107 155666 156156 158959 175118.

Wygrane po 200

500 717 34 1095 915 2296 546 745 3014 477 698 796 4446 615 52 5577 6435 40 558 622 7028 259 62 655 8347 9016 261 507 687 809 10054 149 392 436 665 830 11596 770 881 993 12379 464 669 729 13389 639 14159 339 15195 266 633 16834 17419 18897 19036 524 841 929 20064 167 517 874 976 21114 312 93 460 634 712 22314 962 23415 54 80 743 24023 100 372 620 25815 26862 27012 59 176 28428 660 996 29010 100 276 462 842 85 30136 71 430 42 67 886 959 31248 586 828 32158 371 754 33229 458 34049 35182 594 36220 454 529 37169 506 877 901 38547 39283 526 828 40016 272 318 514 979 41104 498 698 809 32 60 42628 859 951 43489 593 894 44187 456 45519 622 46438 789 48396 924 49048 273 95 330 412 719.

50148 562 51000 263 443 584 835 52303 514 687 53128 639 705 846 84 54029 409 885 913 55071 207 442 64 72 851 56533 703 57225 47 413 553 58274 351 75 611 864 59736 39 875 60313 520 615 939 61012 483 564 62488 754 87 906 63386 98 401 76 836 64063 353 476 611 65064 93 526 610 97 66141 209 431 564 723 885 67095 376 776 821 40 77 68005 332 930 69214 345 64 788 70041 270 739 71216 968 72234 73193 731 926 74399 76176 98 347 863 77784 802 78107 59 79025 277 80307 890 81824 83201 554 63 858 84029 744 933 85259 742 86180 387 532 643 87211 983 88103 23 260 97 452 579 633 81 89278 385 442 73 781 90173 491 792 853 91010 92259 696 958 93323 41 44 516 94409 630 712 971 95127 79 217 24 96166 592 628 764 839 981 97134 392 558 98168 247 312 594

100384 101463 638 762 85 988 102736 103009 90 814 98 104110 21 488 667 105182 387 97 606 106001 323 40 53 107194 320 108111 320 56 646 109031 309 501 96 746 905 110007 759 829 968 111012 454 112038 97 249 628 807 113013 258 904

114404 35 58 800 115032 118 993 116179 243 395 587 649 702 9 871 117991 118115 335 61 82 866 119021 448 610 730 859 955 120166 462 543 653 831 934 121346 400 122084 883 123884 124346 477 126461 928 147231 451 85 128216 367 540 805 129137 246 405.

130441 932 50 131509 610 944 132162 818 133330 62 452 552 134193 898 969 135121 283 566 881 136098 425 570 609 137701 138863 139611 57 732 36 88 813 140009 330 50 823 151134 466 142168 298 633 66 143389 516 35 99 619 767 144214 802 29 145165 710 996 1474[illegible] 722 53 86 861 1481[illegible] 555 6[illegible] 149491 150234 328 151018 560 864 152336 475 784 882 153591 601 787 868 999 154063 115 307 73 809 155021 470 850 156174 451 157001 45 68 530 158120 42 55 501 626 159502 688 986 160077 436 888 161251 56 593 162452 639 895 950 163228 97 323 402 [illegible]07 164124 460 983 165015 328 435 995 1[illegible] 305 7[illegible]6 78 928 16709[illegible] 285 492 538 870 168570 92 854 916 169322 46 70 170043 262 783 815 95 916 171058 454 77 172281 372 505 10 173028 59 174122 32 81 446 721 858 175162 396 176207 40 319 820 177737 178750 910 179663 72 714 180795 964 181093 249 901 182163 565 614 183105 899 184617 185255 88 372 724 887 186285 362 541 855 187123 93 964 188068 82 127 239 189374 485 86 945 191677 19213[illegible] 49 591 840 193003 295 194125 979 82

Wygrane po 50 zł.

285 583 700 1199 231 915 2110 302 27 803 9 58 90 954 3331 724 817 4006 152 400 81 893 5428 49 847 938 6435 564 7212 8176 545 9164 537 10190 219 22 60 384 723 11150 506 41 759 917 39 12039 319 578 96 760 14093 191 481 15932 16911 17091 209 383 85 18249 443 920 19670 718 20263 458 794 21591 22477 887 987 23560 24399 753 969 25041 48 77 583 86 673 747 81 26983 27018 810 14 28326 750 29736 30366 70 482 928 31411 32019 93 733 33083 189 207 364 34288 706 999 36523 641 37331 38178 647 39172 579 40498 502 85 91 788 41034 72 240 951 43174 696 884 44312 896 45034 47 132 283 501 40 46037 515 47949 48452 659 49112 443.

50419 611 51076 117 502 639 777 98 964 52162 244 657 818 53154 234 535 701 96 54391 780 889 55169 440 811 13 27 33 56355 58262 486 59647 60317 459 941 61030 131 62301 543 661 770 63149 217 64185 91 203 837 65062 354 66266 417 90 661 825 74 934 67247 86 329 590 846 68631 895 993 69537 767 70178 71940 72332 73451 74059 230 629 915 75250 408 885 76148 315 627 77103 22 525 819 928 78155 731 79064 445 509 90 800 993 80209 476 603 81392 7242 82221 83038 480 554 84057 128 504 91 730 85497 804 86292 327 624 87171 250 790 88363 417 735 89727 90264 322 993 91093 95 423 94907 95764 69 97021 177 255 778 98375 770 99297.

100030 248 824 945 90 101666 811 52 102022 110 574 970 103119 358 758 68 104356 105365 651 827 929 32 106166 218 541 831 107006 31 836 936 97 108920 109170 420 615 110005 419 40 111256 538 923 112569 632 701 836 113349 696

114855 985 115379 522 733 550 116934 91 117276 415 118129 752 119314 120136 388 463 911 50 121888 122524 123107 397 654 99 829 124244 529 125101 207 77 318 445 85 126373 583 733 127065 239 387 128106 523 653 730 969 129183 89 200 88 508 14 969

130590 626 131061 94 325 669 132337 133645 134098 116 580 629 135160 287 530 677 942 136086 316 55 137014 129 53 247 369 138009 119 237 424 556 658 67 816 961 90 139193 256 415 525 624 89 14008[illegible] 204 141076 355 411 646 861 82 142294 418 143554 144077 143 274 543 145211 952 146266 456 147160 971 148028 126 42 261 795 833 1491655 791 15033[illegible] 417 151426 666 94 [illegible]04 152168 [illegible]44 58 564 153216 574 154481 155306 53 687 157173 619 876 158069 139 159 8[illegible] 159909 56

161009 [illegible] 444 8[illegible] 953 162383 468 804 21 163639 164503 702 165313 166444 61 167054 781 168064 730 89 839 169022 230 170507 686 171354 172150 660824 173605 37 747 934 174114 345 611 803 175622 176174 284 928 177388 800 35 17811[illegible] 223 368 5[illegible]6 875 179512 975 180318 798 987 181997 182075 98 210 487 183168 449 720 9[illegible]4 185225 186074 182 838 188224 62 780 189169 886 190644 749 958 191667 194072

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

759 2739 3550 4480 5254 718 36 59 863 958 6906 7748 8265 9777 10368 11005 156 321 887 12119 13176 14048 15984 16398 17508 12 18496 19672 20018 212 21237 641 22342 870 23017 576 24441 860 26486 27414 28066 989 31583 32244 34171 36083 798 37250 38228 58 40331 41183 42059 552 676 43560 44153 45596 47882 48157 855 49695 764 51678 53651 783 823 54427 55219 56 56210 592 687 57175 490 58042 59488 539 60053 333 63397 487 64172 65086 769 66452 949 67502 831 68007 40 941 69004 311 487 869 914 70624 71067 369 75 469 877 72015 17 246 52 479 875 96 74011 444 53 66 76050 215 508 753 77497 860 79565 619 817 81282 83643 759 84163 572 972 85044 86913 87053 351 54 870 99 89170 91430 92632 54 996 93203 958 94339 577 95010 434 695 96010 763 924 27 97160 591 98757 99329 908 100086 145 57 392 553 101525 656 899 102422 103193 106090 107560 108963 109397 469 110823 111020 234 77 112022 180 233 318 830 113475.

117533 798 118710 853 119005 683 120095 143 121389 594 699 815 35 122320 35 461 124049 995 125685 126374 128036 130160 652 868 945 74 131109 33 133680 135625 30 136401 137233 834 138250 139269 582 140135 141368 734 63 843 142175 431 143573 854 96 144248 410 943 146484 853 147127 148493 149850 927 150228 529 758 151482 631 823 999 152270 153197 408 154107 632 41 710 156055 434 695 157373 633 748 858 158697 909 159183 541 160395 678 161437 789 164224 165152 519 657 876 166459 167586 168285 605 169487 93 171213 173238 174742 175246 491 783 176986 177605 178435 71 524 180161 182272 184124 969 186281 334 [illegible]9 187637 188151 830 190091 497 849 191892 192170 193547 980 194416.

Wygrane po 50

247 1110 2593 822 3223 4100 5233 404 701 919 6333 8353 482 9035 104 794 10520 716 11745 12565 718 13343 917 36 14487 15731 17234 18552 67 19423 896 20025 903 21696 22125 93 24368 25188 26093 459 565 880 27227 512 28170 206 29538 30103 31942 32375 33806 34628 792 38006 631 39476 40809 41473 788 42692 766 74 44011 691 45130 373 403 761 46432 47630 783 872 48177 49393 50703 831 51202 52772 83 54410 811 57143 391 508 900 58366 60558 859 61461 605 967 62152 63240 489 731 64848 974 65514 66105 94 67204 519 70070 167 393 536 71463 73400 625 73 911 41 76996 81023 380 82203 84592 618 900 85158 291 86504 792 87105 88800 89232 92665 93261 94895 95816 97727 98827 99249 100036 102152 103856 104918 105089 574 859 106125 108110 110885 111443 520 112521 113340.

114701 115674 116189 117918 118474 616 119233 450 120112 550 121071 722 877 123645 763 124425 628 125723 126029 171 129104 30 975 130405 542 131668 132502 133009 134046 502 135552 136755 139006 30 809 141194 142220 920 143592 790 144021 373 483 145105 146013 173 599 148312 152122 813 24 153068 487 154715 157655 159224 873 160026 161493 162239 163166 409 809 166731 168500 170144 172320 173801 174885 176373 90 177860 178213 179415 180251 694 181097 315 535 182005 114 183672 88 184001 449 185009 969 186145 188142 790 190041 924 192251 193289 819.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. nr. 78190.

Po zł. 50.000 — 30896 70545

Po zł. 20.000 — 31412 98885 171438

Po zł. 10.000 — 34987 76764 117592

Po zł. 5.000 — 19919 45764 104486 119508

Po zł. 2.000 — 12648 75353 120808 148951

Po zł. 1.000 — 125793 137714 169173

Po zł. 500 — 72277 38240 72566 62589 81798 85929 107191 110570 139555 150968 161508 173055 173729 189641

Po zł. 400 — 11532 19881 38975 46250 47488 56869 68646 68897 82191 100891 106297 107466 111367 115334 121744 127868 136156 152848 158488 172883 181691

Po zł. 300 — 57272 68042 74062 76253 79925 93971 98825 99349 109697 119141 130370 131807 132024 136406 152158 153900 182577 36191

Po zł. 250 — 4437 6210 19111 29956 30144 32518 33611 53348 63582 65121 69061 69466 74854 75379 75634 85420 87189 89745 98476 106344 109800 109815 112769 132572 133474 137072 13[illegible]67 154465 160974 164361 168936 176761

Wygrane po 200 zł.

535 863 89 1180 550 1847 2519 722 5006 284 602 6071 517 7869 8465 591 9561 10197 11168 12385 13810 14445 47 15833 16096 966 17179 366 583 19150 21072 269 483 879 22230 729 23158 355 419 799 24845 25810 41 26664 98 28112 313 670 29057 139 202 30190 31660 702 32776 33478 34301 514 35353 36066 080 186 535 728 36195 571 38010 926 40246 761 943 41918 42159 77 618 43234 818 85 44619 45011 177 218 902 46040 094 106 55 47216 48464 612 834 959 49178 543 50740 897 51364 413 605 984 52384 494 55276 917 54975 55300 435 97 510 906 56434 57154 257 476 572 76 897 8117 610 768 59503 717 60047 942 61005 62062 63032 604 64157 442 582 970 65045 157 857 66290 390 97 [illegible] 69617 984 70063 065 313 758 72300 573 73133 589 75268 76948 55 77051 871 78713 79645 958 80101 294 532 81207 82099 340 83914 85053 383 86901 87191 93873 958 94331 937 95134 615 96269 360 655 97136 233 422 774 58591 782 99324 57 604 911 100168 429 615 778 101746 102391 661 103033 478 521 104142 84 361 556 992 105737 108428 519 630 109538 110186 91 783 111045 218 351 908 12 112002 895 113549.

114714 115657 851 74 116053 797 117126 334 118496 119084 235 463 888 120916 121312 952 122215 370 123120 301 94 685 784 124300 952 125165 299 126358 422 76 622 738 127021 125 494 531 760 817 128134 129875 130956 89 131120 132289 133231 665 134309 573 135512 623 974 136364 972 137517 750 138908 40 139489 141105 142710 144796 145691 768 146268 331 696 740 147416 503 683 706 148377 475 149136 151289.

152018 572 153547 76 154189 317 891 155947 157245 542 168036 717 35 874 159347 160491 161449 943 162279 163002 383 164222 623 165630 166516 627 837 38 167817 168098 112 170030 450 936 173321 174361 569 177012 178346 179446 944 180222 70 978 181155 308 182133 72 262 841 78 968 184190 185270 334 547 803 186590 964 187048 225 188129 39 189264 751 191458 192347 193544 932

Wygrane po 50 zł.

215 578 2145 280 3513 4387 5448 6471 732 9604 13872 14556 15979 17154 847 18210 397 417 20204 708 21142 839 23172 230 39 432 38 870 26553 27694 28866 910 29390 780 30631 31663 799 32524 33463 688 36104 41807 43074 576 865 44390 873 928 45543 46308 511 51 47875 49432 658 50722 57856 53318 854 925 54651 55344 948 57273 580 58640 914 59166 398 61153 61620 54 752 62045 887 63155 559 64339 80 65605 35 733 967 66963 985 69925 70414 74079 842 76040 649 77591 766 887 78846 79176 247 80493 940 81820 83522 765 84183 450 85191 639 86016 644 57 87008 567 819 89112 552 897 90356 91885 92301 589 979 93157 264 501 613 94376 525 95070 338 96051 97123 974 99004 101080 441 103057 330 474 104392 577 767 105618 761 106895 107334 108093 291 981 109864 953 110921 61 111659 112723 32

Po 50

115317 116996 117354 119308 853 120557 123396 439 124009 87 243 125257 126096 128076 636 129397 130065 382 785 131468 522 132350 133297 134556 891 135607 762 136088 137448 530 691 138040 925 139951 304 616 140158 655 702 141776 142133 410 143174 885 145390 146398 147292 693 148260 150936 141182 352 400 44 153890 997 154275 682 156041 157130 349 738 161250 520 878 163430 532 963 165096 792 166627 712 168200 492 169364 836 170371 940 171129 948 172891 174106 354 175522 176853 178049 68 179741 904 184883 185709 186275 875 957 178328 179235 468 554 89 741 190339 449 193063 388 194050 219 338

Depesze i wiadomości otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Nota Abisynji

Przeciw tajnym rokowaniom

Abisynja domaga się zwołania Zgromadzenia Ligi Narodów

Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza notę Abisynji, która na propozycje paryskie odpowiada, że na poprzednich sesjach Liga Narodów przed odroczeniem prac, skierowała apel do rządów abisyńskiego i włoskiego, wzywający do przywrócenia pokojowych między niemi stosunków. Abisynja oświadczyła, że gotowa jest do rokowań pod egidą Ligi Narodów.

Rząd abisyński, składając to oświadczenie, nie miał zamiaru przerzucać na Ligę Narodów odpowiedzialności za rozstrzygnięcie, od którego zależy istnienie cesarstwa. Rząd abisyński uważał że zagadnienie pokojowego załatwienia sprawy, kładące kres agresji włoskiej, interesuje nietylko Abisynję. Jak wielokrotnie mówiono oprócz wojny agresywnej, podjętej przez Włochy istnieje również zatarg między Włocami, które uznane zostały, jako zrywające pakt, a Ligą Narodów. Rząd abisyński ma usilny obowiązek w danych okolicznościach nie uczynić niczego, coby mogło stanowić precedens szkodliwy dla któregokolwiek z państw — członków Ligi. Każde z tych państw miałoby prawo zarzucić Rządowi abisyńskiemu, że pozbawił je możliwości publicznej dyskusji na zgromadzeniu Ligi nad życiowemi zagadnieniami, ważnemi dla przyszłości Ligi i dla bezpieczeństwa każdego jej członka.

Propozycja, zakomunikowana rządowi abisyńskiemu, polega, w jego rozumieniu, na następującem rozwiązaniu:

Abisynja, będąc ofiarą napaści, stwierdzonej przez Ligę Narodów, jest wezwana:

a) do ustąpienia napastnikowi w formie mniej lub więcej ukrytej i pod pretekstem hipotetycznej wymiany terytorjów, połowy mniejwięcej swego terytorjum państwowego, celem umożliwienia napastnikowi przesiedlenia tam części jego ludności.

b) Do wyrażenia swej zgody na to, aby Liga Narodów przyznała napastnikowi pod ukrytą formą kontrolę nad drugą połową terytorjów abisyńskich, w oczekiwaniu przyszłej aneksji.

Rząd abisyński, zanim odpowie na te propozycje prosi, o natychmiastowe zwołanie Zgromadzenia Ligi Narodów, w tym celu, aby dyskusja publiczna, prowadzona wobec świata, poza wszelką presją pośrednią czy bezpośrednią, dała członkom Ligi możność wypowiedzenia swego zdania. Pozatem da to możność dyskusji nad zasadniczem zagadnieniem warunków, koniecznych dla tego, aby uregulowanie sporu między ofiarą agresji, a Rządem będącym napastnikiem, nie miało w wyniku zniszczenia Ligi Narodów i obalenia systemu gwarancji bezpieczeństwa kolektywnego.

Rząd abisyński, nauczony okrutnemi doświadczeniami, oświadcza, że jest przeciwny wszelkim tajnym rokowaniom. (PAT)

Odpowiedź Sekretarjatu Ligi

Sekretarz gen. Avenol odtegrałował rządowi Abisynji, że Rada Ligi Narodów została zwołana na środę, dnia 18 b. m. dla obrad nad nowemi propozycjami w sprawie konfliktu. W związku z tem jest rzeczą celową zaczekać ze zwołaniem zgromadzenia plenarnego aż do chwili zakończenia sesji Rady Ligi. (ATE)

We francuskiej izbie deputowanych

Ostra krytyka układu Laval-Hoare

Z Paryża PAT donosi: W ogólnej dyskusji nad budżetem na rok 1936 zabrał głos komunista, dep Peri, który poddał ostrej krytyce zagraniczną politykę Rządu w sprawie uregulowania konfliktu włosko - abisyńskiego czyniąc Rządowi zarzut, iż wyżej stawia przyjaźń włosko - francuską, od poszanowania prawa międzynarodowego. Mówca oskarżał premjera Lavala o sabotowanie Ligi Narodów.

Następnie przemawiał deputowany Cot, który zaznaczył, iż został upoważniony przez swoją grupę do wyrażenia stanowiska rady kałów w tej sprawie. Istnieje stan wojny, a Liga Narodów określiła napastnika, pomimo to pragnie się nie stosować sankcyj wobec kraju, który jest winien napaści. Cot wyraził wreszcie życzenie, aby wkrótce została rozpoczęta w Izbie debata nad polityką zagraniczną i poddał żywej krytyce układ Laval — Hoare, który przyznaje korzyści napastnikowi. Do wywodów mówcy przyłączył się w imieniu partji „republikańsko-socjalistycznej" dep. Bibie.

Ostatnie depesze na stronie 1 i 2-ej

Komitet 18-tu przekazuje propozycje paryskie Radzie Ligi Narodów

Na piątkowem posiedzeniu komitet 18-tu zajął się raportem komitetu rzeczoznawców co do stosowania sankcyj przez poszczególnych członków Ligi Narodów. Raport komitetu został jednogłośnie przyjęty.

P. Vasconcellos oświadczył, że sądzi, iż komitet 18-tu nie może powziąć nowych postanowień, zanim propozycje angielsko - francuskie nie zostaną przedstawione Radzie Ligi Narodów. P. Vasconcellos nie chciałby bowiem, aby komitet przeszkodził w czemkolwiek rozpoczętym rokowaniom.

Po deklaracjach przedstawicieli Szwecji i Meksyku, którzy zgadzają się na przekazanie sprawy Radzie Ligi Narodów, przewodniczący zamyka posiedzenie, oświadczając, iż zwoła komitet w odpowiedniej chwili. (PAT)

Wyrok w procesie o zajścia w pow. Wyrzyskim

W procesie o zajścia w dniu wyborów do Sejmu w powiecie Wyrzyskim, o które oskarżeni byli członkowie Stronnictwa Narodowego, Sąd Okr. w Bydgoszczy wydał w piątek wyrok. Mocą wyroku z 45 oskarżonych sąd 35 uznał winnymi. 16 głównym przywódcom zajść z Marjanem Żołną i Florjanem Tomaszem na czele wymierzono karę więzienia od 4 lat do 8 miesięcy, zaś 19-tu oskarżonych ukarano więzieniem od 1 roku do 1 miesiąca z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. Z głównych oskarżonych Marjan Żołna skazany został na 4 lata więzienia, Florjan Tomasz na 3 lata, Józef Rugowski, Franciszek Brzeziński i Józef Stachowiak po 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Józef Adamski i Jan Nestphal po 2 lata więzienia. 10-ciu pozostałych oskarżonych zwolniono od odpowiedzialności. (PAT)

DALSZY CIĄG ODCINKA „WDOWA PO MĘCZENNIKU" ZAMIEŚCIMY W NUMERZE WTORKOWYM.

Oficjalne szczegóły projektu paryskiego

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił projekt rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego, ustalony w Paryżu przez premjera Lavala i angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare. Projekt przewiduje następujące zmiany terytorjalne:

a) Ustąpienie Włochom wschodniej części prowincji Tigre. Granica będzie biec na południu wzdłuż rzeki Gheva, a na zachodzie wzdłuż linji, która pozostawi Aksum przy Abisynji. Adua natomiast będzie przyłączona do Włoch.

b) Rektyfikacja granicy pomiędzy prowincją Danakil a Erytreą Prowincja Aussa pozostaje przy Abisynji, która otrzymuje skrawek terytorjum włosikego wraz z portem nad morzem Czerwonem.

c) Wyrównanie granicy pomiędzy prowincją abisyńską Ogaden a Somalją włoską. Granica ta będzie biegła od trójkąta pomiędzy Kenyą, Abisynją a terytorjum włoskiem. Nowa granica włosko-abisyńska przetnie rzekę Uebi Scebeli koło Iddidoli i będzie przechodziła na zachód od Gorahei, a na wschód od Uarando aż do granicy Somalji brytyjskiej, osiągając 35 stopień długości.

d) Abisynja otrzymuje na własność pas terytorjum w Erytrei włoskiej wraz z portem Assab nad morzem Czerwonem.

Druga część projektu zawiera postanowienia, dotyczące kolonizacji włoskiej. Włochy otrzymają szereg koncesyj gospodarczych na terytorjum zawartem na wschodzie pomiędzy nowemi granicami włosko - abisyńskiemi, 8 stopniem szer. na północy, 35 st. długości na zachodzie, a granicą Kenyi. Koncesja będzie wykonywana przez specjalne towarzystwo, posiadające monopol na eksploatację bogactw mineralnych. Władza zwierzchnia pozostanie przy cesarzu Abisynji, lecz statut koncesji zostanie opracowany przez Ligę Narodów. Włosi będą mieli na omawianem terytorjum przeważające, ale nie wyłączne wpływy. Delegatem Ligi Narodów przy cesarzu Abisynji nie może być obywatel państw, których kolonje sąsiadują z Abisynją. Plan współpracy Ligi Narodów z rządem abisyńskim daje Włochom wszelkie gwarancje zabezpieczenia ich praw. (ATE)

Peroces o zabójstwo min. Pierackiego

Maciejko — biegli — bomba

Dokończenie rozprawy piątkowej

Po przerwie badany w dalszym ciągu św. Sendur stwierdza, że niektóre chemikalja odesłane były do Zakładu Chemji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Za zgodą stron uznano za odczytane szczegółowe zeznania Sendura, złożone w śledztwie.

JESZCZE O MACIEJCE

Sąd przystępuje do badania dodatkowo św. Hirnego, przod. służby śledczej we Lwowie. Św podaje, że z polecenia prokuratora przeprowadzał badanie na terenie Lwowa co do szczegółów, dotyczących Maciejki. Św. ustalił, że Maciejko do maja 1932 r. należał do ukraińskiego tow. sportowego „Łuh". W 1932 r. towarzystwo „Łuh" przeszło pod kontrolę przysposobienia wojskowego, co nie podobało się Maciejce, który został usunięty i zapisał się wówczas do Ukraińskiego Robotniczego Klubu Sportowego i tam grał w piłkę nożną w latach 1932 i 1933 do jesieni, to jest do swego aresztowania. W więzieniu Maciejko siedział do połowy marca 1934 r

Św.Hirny na pytania adw. Szłapaka oświadcza, że nie pytał dr. Panczyszyna czy Maciejko był chory na gruźlicę. Żadna z badanych przez świadka osób nie powiedziała, by Maciejko był chory.

Na pytanie prok. Żeleńskiego dlaczego nie chce ujawnić nazwisk informatorów oświadcza, że obawia się o ich życie, bo bywały wypadki, że do świadków w procesach ukraińskich strzelano.

Adw. Hankiewicz: Czy św może podać choć jeden wypadek strzelania do świadków w procesach ukraińskich? Sąd pytanie uchyla.

Adw. Szłapak wnosi o powołanie na świadka dr. Pancyszyna na stwierdzenie, że Maciejko był poważnie chory na płuca i nie brał udziału w sporcie.

Po wymianie zdań między prokuratorem a obroną przewodniczący ogłasza decyzję pozostawienia wniosków obrony bez uwzględnienia. Przewodniczący odczytuje też, że „za uchybienie powadze sądu przez obelżywe odezwanie się o świadku Hirnym sąd skazuje adw. Hankiewicza na 100 zł. grzywny".

Adw. Szłapak wnosi o powołanie św.: Lwa Kobryńskiego, Maruniaka i dr. Daszkiewicza na stwierdzenie faktu, że Maciejko nie był usunięty z „Łuhu" lecz sam zeń wystąpił. **Prok. Żeleński** oponuje stwierdzając, że zmiana przekonań Maciejki w r. 1932 jest obojętna ze względu na to, że w 1934 dopuścił się on zabicia ministra.

Adw. Pawencki popiera wniosek adw. Szłapaka stwierdzając że obrona ofiarowuje dowody bo „musi cień cienia odpierać".

Sąd pozostawia wnioski obrony bez uwzględnienia.

EKSPERTYZY

Prof. Grzywo - Dąbrowski złożył orzeczenie co do przyczyny zgonu min. Pierackiego. Dane były 2 strzały. Jeden ugodził ministra z tyłu w lewą stronę czaszki i uszkodził mózg, stając się przyczyną zgoną. Druga kula drasnęła tylko czaszkę koło ucha. Strzały były dane z odległości około 30 cm. lub dalej.

Zdaniem prof. Grzywo Dąbrowskiego oba strzały padły wówczas, gdy Minister znajdował się w pozycji stojącej.

Po wysłuchaniu ekspertyzy medycznej sąd przystąpił do wysłuchania ekspertyzy pirotechnicznej.

BOMBA

Przewodniczący wylicza orzeczenie, złożone w śledztwie w sprawie pochodzenia, konstrukcji i siły bomby, porzuconej w Warszawie w dn. 15 czerwca, wydane przez biegłych kpt. Stefana Dygonia, por. Jana Weissa i st. sierżanta Sendura.

Opinja biegłych stwierdza, że wszystkie części bomby zostały bezwzględnie zrobione z materjałów, znalezionych w mieszkaniu Karpyńca.

Następnie Sąd odczytuje opinję wydaną na podstawie ekspertyzy chemicznej i technicznej, dokonanej w czerwcu 1934 r. Orzeczenie stwierdza, że zawarte w bombie materjały wybuchowe były zdatne do użytku. Siła bomby równała się sile 4 do 5 granatów ręcznych zaczepnych.

Biegły por. Weiss opisuje doświadczenia, których dokonał z trzema bombami wzorowanemi na bombie oryginalnej.

Następnie prok. Rudnicki zadaje biegłemu szereg pytań co do identyczności materjałów, użytych w bombie z materjałami, znalezionemi w laboratorjum Karpyńca. Biegły wyjaśnia, że identyczność tę wykazały rurki, pierścień na zapalniku, drut i drzewo, zaś blacha bomby, którą biegły wymierzył submiarką z dokładnością do 1/100 mm. była w różnych miejscach różnej grubości od 0,48 do 0,42 mm.

Skolei zadaje szereg pytań adw. Szłapak.

Na pytanie jak wytłumaczyć, że mimo usiłowań bomba nie wybuchła biegły wyjaśnia, że po rozładowaniu zapalnika mógł stwierdzić, że nie nastąpiło działanie bomby, bo nie została zgnieciona ampułka. Ten, kto robił bombę, nie wykonał jej dość solidnie

Na dalsze pytania adw. Szłapaka, czy biegły wie, że bomba ta upadła, biegły wyjaśnia, iż słyszał tylko, że ją znaleziono.

Adw. Szłapak wnosi wówczas o odczytanie zeznań świadków Zająca i Wywrockiego na okoliczność, że bomba upadła z taką siłą na chodnik, że aż się kurz podniósł, poczem zapytuje biegłego, czy przy takim upadku nie mogła zajść zmiana w położeniu zapalnika.

Biegły wyjaśnia, iż to zależy od sposobu upadku bomby. Biegły wątpi, aby nastąpiło przesunięcie. Nie twierdzi jednak, aby to było niemożliwe. Na dalsze zapytanie biegły wyjaśnia, iż nie wyklucza możliwości koncepcji obrońcy, że ampułka była wlutowana w tłoku i posuwała się razem z tłokiem, a wybuch miał nastąpić wtedy, kiedy ampułka z tłokiem dotknęła do poprzecznego sztyfcika.

Następnie drugi biegły kpt. Dygoń podtrzymuje całkowicie opinję, wyrażoną przez biegłego por. Weissa.

Po szeregu pytań obrony i prokuratora przewodniczący o godz. 17.45 zarządził przerwę w rozprawie do soboty do godz. 10-ej rano.

I. K.

PRZEBIEG ROZPRAWY SOBOTNIEJ CZYTELNICY ZNAJDĄ NA STR. 2-EJ.

Min. Hoare złamał kość nosową

W piątek zawiadomiono nieoficjalnie przedstawicieli londyńskiej prasy, że min. Hoare, bawiący w pobliżu St. Moritz, kilka dni temu, ślizgając się, upadł i doznał bolesnego złamania kości nosowej. Minister w najbliższych dniach powróci do zdrowia i wróci do Londynu przed czwartkową debatą Izby Gmin.

Przywrócenie konstytucji w Egipcie

W Kairze ogłoszono manifest króla Fuada o przywróceniu konstytucji z 1923 roku. Ustrój konstytucyjny wejdzie w życie w całej pełni z chwilą zebrania się parlamentu, co nastąpi po wyborach w maju 1936 r. Wcześniejsze zwołanie izby jest niemożliwe, ze względu na konieczność ułożenia spisów wyborców. (PAT)

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI INTERWENJUJE. We czwartek na interwencję Polskiego Komitetu Olimpijskiego zarząd PZPN wysłał do Krakowa polecenie zaliczenie wszystkich graczy krakowskich, będących członkami piłkarskiej drużyny olimpijskiej do reprezentacji Krakowa na tournée do Jugosławji. Chodzi tu przedewszystkiem o graczy Wisły, która odmówiła oddania swych graczy do dyspozycji okręgu krakowskiego.

Hokej

ZWYCIĘSTWO CZARNYCH W SIEDMIOGRODZIE. Drużyna hokejowa Czarni ze Lwowa rozegrała w Siedmiogrodzie trzeci swój mecz, bijąc Miercurea Cluc 2:0.

Czarni grali w Siedmiogrodzie po całonocnej męczącej podróży z Bukaresztu i mimo zmęczenia zademonstrowali bardzo piękną grę.

Wielkie zwycięstwo Zw. Robotników Przemysłu Metalowego

Przy wyborach w fabryce Cegielskiego w Poznaniu

(Kor. wł.).

W środę, dnia 11 grudnia r. b., odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego na terenie firmy H. Cegielski Sp. Akc. Oddział III w Poznaniu.

Do wyborów stanęły cztery organizacje: Zjedn. Zaw. Polskie (Z. Z. P.), Zw. Z. Z. Z., Zw. „Polska Praca" i **Zw. Rob. Przem Metal. w Polsce — Oddz. w Poznaniu.**

W czasie kampanji wyborczej, niektórym naiwnym wodzom z przeciwnej strony zdawało się, że nas już niema, że już nas rozgromili, że organizacja nasza nie wytrzyma nacisku ze strony organów fabrycznych, że całkiem upadnie.

Obiecywali sobie wzajemnie, że podzielą się mandatami tak, że na ogólną liczbę 12-tu kandydatów otrzymać muszą conajmniej 8—9, zaś klasowcom nie może więcej przypaść, jak 3—4 mandaty.

Robotnicy jednak pokazali zdecydowanie, że tak, jak stali, tak stać będą nadal wiernie przy czerwonym sztandarze walki: **Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.**

Na ogólną ilość oddanych głosów 1,418 Związek klasowy otrzymał **głosów 982**, zdobywając 9 mandatów i 18 zastępców; Zw. ZZP. otrzymał głosów 205 — 1 mandat i 2-ch zast.; Zw. Z.Z.Z. — głosów 126 — 1 mandat i 2-ch zast.; Zw. „Polska Praca" głosów 105 — 1 mandat i 2-ch zast.

Zwycięstwo Związku klasowego w obecnych wyborach położy kres rozbijaniu ruchu robotniczego na tutejszym terenie, a Wydziałowi Robotniczemu z listy klasowego Związku i jego członkom doda energji i zapału do dalszej twórczej pracy nad rozwojem klasowego, socjalistycznego Związku Metalowców na bruku poznańskim.

Zakusy komisarskie czy zwykłe nieróbstwo?

Prezydent m. Sosnowca i poseł do obecnego Sejmu p. J. Kaczkowski uważa, że z ciałami samorządowymi z wyboru, jakiemi są: Magistrat i Rada Miejska, nawet o większości „sanacyjnej" należy jak najrzadziej spotykać się, to też Magistrat odbywa zaledwie dwa posiedzenia w miesiącu, a Rada Miejska — aczkolwiek z obowiązku, wypływającego z ustawy samorządowej i uchwalonego regulaminu, winna zbierać się conajmniej raz w miesiącu — nie jest zwoływana.

W mieście liczącem ponad 100 tys. mieszkańców, jakiem jest Sosnowiec, jest dużo spraw do kolegjalnego załatwiania, ale p. Kaczkowski unika tego.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w d. 12 grudnia klub radnych PPS przedłożył nagły wniosek w sprawie przestrzegania regulaminu i ustawy:

„Nie jest zadaniem klubu radnych PPS. w Sosnowcu bronić powagi obecnej Rady miejskiej, powstałej z wyborów, przy których szeroko uprawiane były sztuczki wyborcze i unieważnienia list robotniczych, lecz broniąc swej własnej godności radzieckiej, zmuszeni jesteśmy postawić następujący wniosek nagły:

Klub radnych PPS. wzywa Pana Prezydenta miasta do przestrzegania regulaminu obrad Rady miejskiej, uchwalonego 25 marca 1935 roku.

Wniosek ten uzasadniamy następującemi przekroczeniami regulaminu przez pana Prezydenta:

1. Paragraf 4 ustęp 2 regulaminu nakłada na prezydenta obowiązek zwoływania posiedzeń CONAJMNIEJ RAZ NA MIESIĄC, natomiast ostatnie posiedzenie Rady odbyło się 28 października i dopiero dziś, to jest 12 grudnia, nastąpi.

2. Paragraf 4 ustęp 3 regulaminu nakłada obowiązek zwołania posiedzenia Rady dla rozpatrzenia rocznego sprawozdania najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po zakończeniu roku budżetowego, to jest najpóźniej w miesiącu lipcu. Obecnie mamy połowę grudnia, a pełne sprawozdanie Radzie złożone nie zostało!!

Prezydent Kaczkowski wniosku tego nie odczytał w całości na Radzie Miejskiej, a tylko tłumaczył się, że Rady dlatego nie zwoływał, **bo... nie ma żadnych spraw do przedłożenia.**

Naturalnie „sanacyjno" - żydowska większość nagłość wniosku powyższego odrzuciła, zachęcając tem prezydenta do dalszego łamania regulaminu.

Czem wytłumaczyć sobie tego rodzaju metodę prezydenta Kaczkowskiego czy zwykłem nieróbstwem, czy też zapędami komisarskiemi? Nie wiemy!

Po krwawych zajściach w Sierszy

(Kor. wł.).

Tydzień upłynął od krwawych zajść z bezrobotnymi w Sierszy, a policja ciągle nachodzi bezrobotnych.

W dniu 12 grudnia, naskutek interwencji tow. Stańczyka u wojewody krakowskiego, p. Świtalskiego, odbyła się w starostwie w Chrzanowie konferencja w sprawie pomocy dla bezrobotnych. W konferencji wzięli udział: dr. Łęcki, starosta powiatowy, dr. Zegartowski, naczelnik gminy, p. Feliksiak sołtys oraz delegacja robotników, prowadzona przez tow. St. Bociana.

W wyniku konferencji Fundusz Pracy w Chrzanowie przeznaczył dla bezrobotnych w Sierszy, Górach Luszowskich i Luszowicach 50 worków mąki, 80 ton węgla oraz 20 kg. kawy. Bezrobotni otrzymają zasiłki w naturze za odpracowanie ich wartości, liczonej o 10 proc. poniżej cen rynkowych, przyczem za odpracowaną dniówkę liczyć się będzie 3 zł.

Tego rodzaju pomoc jest jednak kroplą w morzu nędzy bezrobotnych.

Remuneracje...

Piszą nam z Wilna:

P. Minister Skarbu powiedział, że nie miał innego wyjścia, jak obciążyć nadzwyczajnym podatkiem wszystkich pracowników państwowych i emerytów, którzy pobierają ponad 100 zł. miesięcznie. To samo zastosowano do pracowników prywatnych.

Ale w tym samym miesiącu, w którym ściąga się pierwszą ratę tego podatku, na kolejach rozdziela się remuneracje różnym pracownikom, w każdym razie nie najniższym i nie najbiedniejszym, ale o średniem uposażeniu, a mianowicie:

Zawiadowcy stacyj otrzymali po 280 zł.; prezes Z. D. K. w Wilnie Zawartko, prezes Związku Bezpartyjnego Maszynistów Ptasznik, należą również do tych szczęśliwców, którzy otrzymali remuneracje. Dlaczego nie otrzymali hamulcowi i pomocnicy maszynistów, którzy są dalcko gorzej uposażeni?

Jak fama głosi, różni wyżsi urzędnicy otrzymali do 1000 zł. remuneracji.

Czy to prawda?

Antysemickie manewry

„sanacyjnych" radnych w lwowskiej Radzie Miejskiej

(Koresp. własna).

Od szeregu tygodni lwowska Rada Miejska znajduje się w stanie gruntownej bezczynności. Pomimo mnożenia się szeregu spraw, mających posmak wielkiej aktualności, jak np. afera węglowa Miejsk. Zakł. Aprowiz. i t. p., nie zwołuje się posiedzeń Rady Miejskiej, a ojcowie miasta są na przymusowym urlopie.

Powodem tego „bezrobocia" radnych jest konflikt, który wybuchł pomiędzy „sanacyjnym" klubem radzieckim a klubem radnych sjonistycznych. Bardzo charakterystyczna jest przyczyna tego zatargu. Na jednem z poprzednich posiedzeń Rady Miejskiej, Zarząd miasta przyszedł z propozycją przemianowania jednej z ulic na ulicę zmarłego ostatnio b. brygadjera i b. posła Mączyńskiego. Klub „sanacyjny", złożony w trzech czwartych z krypto - endeków głosował z entuzjazmem za tą propozycją, Klub sjonistyczny i dwaj Ukraińcy w czasie głosowania wyszli z sali. Zdawałoby się, że na tej umiarkowanej formie sprzeciwu sprawa powinna była być wyczerpana. Ale w p. p. radnych z obozu „sanacyjnego" odezwała się żyłka endecka.

Przed dwoma laty, co prawda, nie chcieli zgodzić się na nazwanie jednej z ulic ulicą Paderewskiego, ale teraz wiadomo, inny wiatr wieje. Na klubie „sanacyjnych" radnych postanowiono rozdmuchać ten incydent i stworzyć sobie pretekst do antysemickich manewrow.

Na wniosek r. Ruckera postanowiono zastosować wobec radnych sjonistycznych bojkot i opuszczać salę w czasie przemówien radnych sjonistycznych. Zaznaczyć przy tem należy, że wnioskodawca r. Rucker, dostawca konserw do Włoch faszystowskich, sam jest chrześcijaninem b. świeżej daty. Na najbliższem posiedzeniu Rady m. prezes Klubu „sanacyjnego" miałby ponadto złożyć deklarację, potępiającą sjonistycznych kolegów z Rady.

Wobec tych zapowiedzi poszły w ruch ukryte sprężynki, a prezydent Drojanowski uznał, że daje mu to doskonałą sposobność, ażeby posiedzeń Rady wogóle nie zwoływać.

I oto z takich błahych powodów prace reprezentacji miejskiej zostały całkowicie zahamowane. Musi to wywołać w poważnem społeczeństwie nie tylko ubolewanie, ale i odruchy protestu.

Kącik radjowy

„Czem jest twój tatuś? — Dozorcą"

Audycja dla dzieci

W okresie jesiennym rozgłośnia wileńska zainicjowała ciekawy i pouczający typ audycji dla dzieci p. t.: „Czem jest twój tatuś?" Audycje te posiadają szlachetną tendencję wychowawczą — krzewienia w młodych duszach szacunku dla wszelkich rodzajów pracy, uczą cenić trud szarego, przeciętnego człowieka, trud niejednokrotnie połączony z niebezpieczeństwem życia. Stwierdzić też należy, że naogół dzieci słuchają tych audycyj z zainteresowaniem. Treść niedzielnej audycyj stanowić będzie rozmowa z dzieckiem, którego ojciec jest dozorcą domowym.

Audycja nadana będzie dnia 15-go grudnia o godz. 16.00.

Poranek symfoniczny

Rozgłośnia krakowska nadaje dn. 15.XII o godz. 12.15 „Poranek" symfoniczny w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Bolesława Wallek - Walewskiego. Stosownie do wytycznych programowych, dotyczących koncertów symfonicznych rozgłośni regjonalnych, program „Poranku" tego składa się w przeważnej swej części z dzieł kompozytorów regjonalnych i wykonany będzie przez artystów miejscowych. Wymienić tu należy przedewszystkiem oratorjum „Apokalipsa", wybitnego krakowskiego kompozytora, Wallek - Walewskiego następnie balladę symfoniczną — „Tatry" Loevensteina. Ponadto odegrana zostanie uwertura do baśni dramatycznej „Wieszczka Bożego Narodzenia" („Christenfeelein"), współczesnego niemieckiego kompozytora niemieckiego, Pfitznera, pielęgnującego jednak tradycje romantyków niemiecki.

Obiad Brodzińskiego

Dokoła zabawnego qui-pro-quo z życia Brodzińskiego, osnuł Tadeusz Pini specjalnie dla radja napisane słuchowisko, przepełnione humorem. wielkim sentymentem dla Brodzińskiego i dla czasów powstaniowych. Słuchowisko to p. t.: „Obiad Brodzińskiego", wystawione przez Teatr Wyobraźni przed kilkoma tygodniami, powtórzone będzie w niedzielę, dnia 15 grudnia o godz. 18.30.

Może w grudniu...

„Wesoła Fala", którą usłyszą radjosłuchacze w niedzielę dnia 15-go grudnia o godz. 21.00, przyniesie wesołą rewję aktualności p. t.: „Może w grudniu"... Kierownikiem rewji będzie Wiktor Budzyński. Muzykę skomponował Esben.

„Miłosierdzie" Rostworowkiego

Największy tragik nasz w dobie obecnej, Karol Hubert Rostworowski, nie poraz pierwszy zjawia się w dziale fragmentów słuchowiskowych Teatru Wyobraźni. Po „Judaszu" ukazanym w szacie dźwiękowej wiosną b. r., usłyszą radjosłuchacze wyjątki z „Miłosierdzia", które zrealizuje rozgłośnia krakowska w ujęciu reżyserskiem Wacława Radulskiego. Wstęp do fragmentu wygłosi sam autor.

Audycja dana będzie w niedzielę godz. 13.00.

Wiadomości z całej Polski

OHYDNE MĘŻOBÓJSTWO.

Niezwykłą zbrodniarkę osadzono w więzieniu w Łodzi.

Przed 5 laty emigrant rosyjski, 30-letni Franciszek Aleksandrowicz ożenił się z 35-letnią Zofją Pędzińską. Po ślubie Aleksandrowicze zamieszkali we wsi Wióry, w pow. konińskim. Pożycie małżonków było fatalne. Aleksandrowiczowa była kobietą kłótliwą. Dodać należy, że małżonkowie mieli 5 dzieci, które zmarły w tajemniczych okolicznościach.

Ostatnio w chacie Aleksandrowiczów rozegrał się ponury dramat. Gdy Aleksandrowicz zasnął, żona jego porwała za siekierę i kilkoma ciosami rozpłatała mężowi głowę. Następnie zbrodniarka owinęła głowę chustką i położyła się spać obok zabitego męża. Wczesnym rankiem Aleksandrowiczowa wstała, wywlokła trupa do pobliskiego lasu i przykryła ubraniem, następnie udała się do sąsiedniej zagrody, gdzie meiszka jej teść i zawiadomiła, że w pobliskiem lesie zauważyła zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Gdy udano się na miejsce, teść poznał w zwłokach swego zięcia. Zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

Przesłuchiwana Aleksandrowiczowa zrazu dawała mętne odpowiedzi, a przyciśnięta do muru wyznała prawdę, przyznając się do popełnienia ohydnego mordu.

PORWANIE DZIECKA.

Do mieszkania niejakiej Spałkowej w Siemianowicach przy ul. Matejki 9, weszło kilku osobników, którzy, po zabraniu 2-miesięcznego dziecka, wsiedli do samochodu ciężarowego i zbiegli. Podobno mimo mroźnego dnia dziecko porwano w jednej koszulce. Porwanie to wywołało w Siemianowicach prawdziwą sensację. Jak się później okazało, zorganizowała je matka, nie żyjąc z mężem, u którego przebywało dotychczas dziecko.

TRAGEDJA.

Absolwent medycyny K. z Łęczycy poznał na wakacjach na wsi pannę U., z którą nawiązał bliższe stosunki. Po wakacjach on wrócił do szpitala, gdzie pracował pod kierunkiem chirurga dr. Z. Po pewnym czasie nawet się zaręczył, a panna K. również znalazła sobie narzeczonego. Tymczasem stosunki wakacyjne miały następstwa.

Asystent K. i jego szef dr. Z. stawali przed sądem za niedozwolony zabieg, który przypłaciła życiem panna K. Pierwszy został skazany na rok, a drugi na pół roku więzienia. W apelacji wyrok ten pozostał niezmieniony.

Wrzenie wśród kolejarzy

W piątek 13 b. m. w warsztatach kolejowych w Tarnowie doszło do samorzutnej demonstracji kolejarzy, poruszonych potrąceniem nowego podatku do uposażeń z premji, która miała być wypłacona w sobotę 14 b. m.

Kolejarze samorzutnie zebrali się na wiec, na którym uchwalili wypłaty premji nie przyjmować.

Tytoniowcy protestują

W ubiegłą środę, 11 b. m., wszyscy robotnicy fabryki na Ochocie w Warszawie, oraz część robotników z Dzielnej zaprotestowali przeciw nałożonym podatkom 20-minutowym strajkiem.

Tytoniowcy pracują już całe trzy lata tylko po 4 dni w tygodniu, z wyjątkiem fabryk, produkujących machorkę. Odebrano im przed czterema laty trzynastą pensję. Podatek na płace dotknął zatem boleśnie tytoniowców, wyczerpanych tem długiem częściowem bezrobociem.

Potrącenie wysokich kwot tytułem nowego podatku przy wypłacie w środę doraźnie pokazało robotnikom, jak krzywdzi ich nowe opodatkowanie nędznych obecnych zarobków.

Przed tytoniowcami stoi dzisiaj sprawa walki o podniesienie płac przynajmniej w takim stosunku, jak obecna obniżka, t. j. conajmniej o 10% płac.

Odruch protestu solidarnego musi się przerodzić w akcję o podwyżkę płac.

Czas skończyć z rozbiciem tytoniowców i przygotować się do walki pod wodzą klasowego związku.

Krążą pogłoski, że zanosi się na nowe redukcje robotników; podobno czynione są już takie przygotowania.

Wszystko zatem przemawia za koniecznością przygotowania się do walki tytoniowców.

Tylko w klasowym Związku znajdą robotnicy tytoniowi obronę i niewzruszony fundament solidarnej siły, świadomej swego celu akcji o polepszenie bytu i walki ze złem.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Trójka hultajska“ Marjana Hemara (według Nestroy'a) z udziałem Stefana Jaracza.

OPERA: Dziś o 3.30 „Rose Marie“ wiecz. o 8-ej „Baron cygański“.

TEATR NARODOWY: Dziś „Przepióreczka“.

Dziś o 3.30 popoł. „Stare wino“.

TEATR POLSKI: Dziś „Kres Wędrówki“ Sheriffa.

Dziś o godz. 3-ej „Kordjan“.

Dnia 18 b. m. premjera „Zburzenia Jerozolimy“.

TEATR MAŁY: dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater“.

Dziś o 4-ej „Żołnierz i bohater“.

TEATR LETNI: Dziś wraca na afisz „Muzyka na ulicy“. Jutro o g. 4-ej „Dom otwarty“.

TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy“.

Dziś o godz. 3.30 „Łańcuch“.

TEATR KAMERALNY: Dziś premjera komedji Jaroszyńskiego „Sąsiadka“.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) gra prześliczną, pełną nastroju sztukę Niccodmi'ego (autora komedji „Świt, dzień i noc“) „Cień“. Dziś obchodzi Marja Malicka rzadki jubileusz, 250-go występu w głównej roli. Partnerami są: Sawan, Kwiatkowski, Łaciński, Wąsowicz, Szreniewianko. Nowe dekoracje St. Cegielskiego.

O 4-ej popoł. po raz 74-ty komedja Cwojdzińskiego „Epoka Tempa“ po cenach 50% zniżonych.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś aktualna satyra „Z przedziałkiem“.

TEATR „WIELKA REWJA“. Ostatnie dni grać będzie teatr „Wielka Rewja“ wesołą i melodyjną kom. muz. „Pan Minister i Dessous“ w doskonałej obsadzie z Ordonką, Dąbrowską, Fertnerem, Symem, Sempolińskim, Regro, i in.

W pełnych probach następna premjera Hanki Ordonówny, wielka sensacja „Widowisko Nr. 1“.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York“

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś „Okrężne“ o godz. 4 i 7-ej przy ul. Rozbrat 26, przy ul. zaś Młynarskiej 2 o godz. 7 „Popychadło“.

„BAJ“, kukiełkowy teatr dla dzieci wystawia dnia 15 b. m. o godz. 16-ej w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) widowisko p. t. „O Raku Nieboraku i Pstrągu Dziwolągu“ pióra J. Duszyńskiej.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI! Od dnia 25 b. m. zespół teatru Kameralnego grać będzie oryginalną baśń sceniczną E. Szelburg - Zarembiny. Ceny od 30 groszy. Przedstawienia codziennie. W niedziele i święta o g. 12, w dni powszednie o g. 4 pop.

CYRK Staniewskich. Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 i 8.15.

„Wieczna ondulacja“ w Cyruliku

Każda zapowiedź premjery w Cyruliku Warszawskim wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Po niespotykanych na gruncie stołecznym sukcesach, grana obecnie satyra „Z przedziałkiem“ schodzi w nadchodzącą środę z afisza, aby ustąpić miejsca wielkiemu programowi świątecznemu, który Jarosy nazwał „Wieczną Ondulacją“.

Na piątkowej premjerze ujrzymy więc poza dotychczasowym świetnym zespołem z Zimińską i Żelichowską na czele, Chór Dana. Występy Chóru Dana staną się niewątpliwie sensacją artystyczną Warszawy.

„Wieczna Ondulacja“ będzie, jak i poprzednie, satyrą, dowcipną, ciętą, posiadającą szereg nowych pomysłów. (X).

Co usłyszymy w Radjo?

NIEDZIELA, 15 grudnia

9.00 Sygnał czasu i pieśń: „Nie opuszczaj nas“. 9.15 Muzyka (płyty) L. Sousa: Pod amerykańskim sztandarem — marsz. P. Czajkowski: Walc z baletu „Jezioro łabędzie“. G. Meyerbeer: Taniec łyżwiarzy. Fr. Flotow: Wiązanka melodyj z op. „Marta“. 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.15 Poranek muzyczny ze Starego Teatru w Krakowie.

14.00 Przemówienie Ministra Skarbu Pana Wicepremjera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego na temat zagadnień morskich i kolonjalnych. 14.20 Muzyka lekka (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — Koncert w wykonaniu Chóru Mieszanego Stow. Śpiewacze im. Wyspiańskiego z Szopienic, pod dyr. Alojzego Bonczka. [illegible].00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

18.00 R. Strauss: „Śmierć i wyzwolenie“ — poemat symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filadelfijskiej pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko „Obiad Brodzińskiego“ Tadeusza Pini'ego (wznow.). 19.00. Program na dzień następny 20.00 Koncert solistów. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.30 „Podróżujmy“ „Zeppelinem przez Atlantyk“ — feljeton — wygł. Mieczysław Bohdan Lepecki.

22.00 „Nasza marynarka gra“ — koncert orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). W programie muzyka szwedzka. 22.40 Muzyka taneczna (płyty).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Annapolis“.
APOLLO: „Ostatni posterunek“.
ATLANTIC: „Wesoła rozwódka“.
AMOR: „Imitacja życia“ i „Blond Venus“.
ANTINEA: „Bezbożne dziewczę“ i „Miasto duchów“.
ANTIQUA: „Awanturki jego córki“ i „Burza o brzasku“.
AKRON: „Człowiek dwuch świa-„10 z Pawiaka“.
AS: „Pieśń kozaka“ i „Flip i Flap nie chcą pracować“.
BAŁTYK: „Anna Karenina“ z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „6 lat miłości“.
COLOSSEUM MAŁE: „Świat się śmieje“.
CORSO: „Babooma“ i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer“.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu“.

CZARY: „Hrabia Monte Christo“.
ELITE: „Nędznicy“ i „Paryż w ogniu“.
EUROPA: „Piekło“.
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych“.
FLORIDA: „Teraz i zawsze,“ i „Nana“.
FAMA: „Największy dzień mego życia“.
FORUM: „Na dnie oceanu“ i „Żona z ogłoszenia“.
HELIOS: „Dzień wielkiej przygody“ z Junoszą Stępowskim oraz dodatki kolorowe.
ITALJA: „Żona z ogłoszenia“ i „Wystawiamy Rewję“. skrzydlach pieśni“.
KOMETA: „Niedokończona symfonja“ i rewja.

LUX: „Amok“ i „Przyjaciele i kochankowie“.
LOS: „Człowiek o 100 maskach“.
MAJESTIC: „Dyktator“.

MEWA: „Legjon nieustraszonych“ i „Byli sobie dwaj hultaje“ (Flip i Flap)
MASKA: „Miłość Fr. Doctor“ i „Tańcząca Xenus“.
METRO: „Bar-micwa“.
MIEJSKIE: „Ostatnia Serenada“.

MUCHA: „Gorzka herbata generała Yen“ i „Rzymskie skandale“.
NOWA TOMBOLA: „Idziemy po szczęście“ i „Roześmiane oczy“.
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe“.
PAN: „Chińskie morza“.

PETIT TRIANON: „Marzące usta“ i „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.
POPULARNY: „Czerwona dama“, „Miłość dla początkujących“ i rewja.
PROMIEŃ: „Roześmiane oczy“.
PRAGA: „Mał amateczka“ i rewja.
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku“
RIWJERA: „Noc karnawałowa“.
ROXY: „Pat i Patachon“.
SFINKS: „Szanghaj“.
SOKÓŁ: „Sing-sing“ i „Noc karnawałowa“.
STYLOWY: „Sen nocy letniej“.
ŚWIATOWID: „Jasnowidz“.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy“.
TON: „Tarzan nieustraszony“.
UCIECHA: „Dla Ciebie tańczę“.
UNJA: „Człowiek z doliny śmierci?“ i Rewja.

Poranek poezji Tadeusza Peipera

W niedzielę 15 grudnia o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Teatru Nowego (Plac Teatralny) poranek na którym utwory poetyckie Tadeusza Peipera recytować będą: Marja Wiercińska, Jerzy Ronard Bujański i Władysław Woźnik, artysta Teatru Miejskiego w Krakowie.

Nasza rubryka

Ogłoszenia drobne

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka